Nr. 151. PONIEDZIAŁEK 6. LIPCA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ekscelencya p. Namiestnik zamianował praktykanta konceptowego namiestnictwa Augusta Szczurowskiego koncepistą Namiestnictwa.

Ogłoszenie.

Z końcem czerwca 1874 było w obiegu na zasadzie ustaw z d. 24. grudnia 1867. (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) i z d. 1. lipca 1868 (D. u p. nr 84):

A. Według rejestrów prowadzonych w uprz. austryackim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych a mianowicie:

a) opiewających na monetę konwencyjną 12.650 zł., tj. w wal. austryackiej zł. 13.282 ct. 50

b) opiewających na wal. austr. 91,256.350 zł. — ct.

Razem . 91,269.632 50

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontrol. not państwa a mianowicie:

jednoreńskowych . 72,801.388
pęcioreńskowych 109,735.875
pięćdziesięcioreń. 138,192.900 zł. ct.
razem . . 320,730.163 —
w ogóle . . 411,999.795 50

Wieden, 1. lipca 1874.

Z komisyi Rady państwa dla kontroli długów państwa.

Zastępca prezydenta
Dr. Ignacy Kaiser.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 6. lipca.

W sam czas pojawił się bąk polityczny; bo już dziwiło nas, że tegoroczna martwa pora tak długo obchodzi się bez śmiałych zmyśleń i gorączkowych bredni w łamach dziennikarskich. Zasługa cała spada w tym wypadku na solicę Węgier, bo bąka takiego puścił jeden z jej organów. Doniósł on w korespondencyi z wymuszonemi pozorami dobrej informacyi, że podróż W. księcia Konstantego do Wiednia wywoła ważne następstwa polityczne. Rossya i Austrya zbliżyły się do siebie bardzo szczerze i serdecznie a hr. Andrassy oddał się zupełnie stronnictwu wojskowemu i wyzyska to zbliżenie na niekorzyść Niemiec. Korespondent ów zapewnia, że kombinacyę tę podala mu osoba, zupełnie wiarygodna, ale nie wie, czy hr. Andrassy zwierzył się w ten sposób wprost przed tą osobą czy przed kim innym. Trochę bystrzejszy czytelnik musi poznać z tych słów, że sam korespondent zląkł się dzieła własnej wyobraźni, skoro tak spiesznie zrywa nić, po której dójśćby można do kłębka. Rzeczywiście bowiem trudno wymyślić wiadomość więcej niezręczną. Stosunek przyjaźni pomiędzy Austryą a Rossyą jest daleko świeższy niż szczere zbliżenie się Niemiec do Austryi. Nie zaszedł zaś żaden wypadek, z któregoby wnosić można choćby o najmniejszem osłabieniu węzłów przyjaźni pomiędzy Berlinem a Wiedniem. Ale nie potrzebnie wdajemy się w poważny rozbiór tak słabego konceptu dziennikarskiego. Nawet głodne dzienniki wiedeńskie, które dzisiaj czemkolwiek zbywają swoich czytelników, wahały się wyzyskać ten przedmiot do senzacyjnego artykulu.

Wybory w czeskich gminach wiejskich potwierdziły przypuszczenia, które powtarzano od dawna. Staroczescy kandydaci mają przewagę znaczną, ale zwycięztwo dzisiejsze powinno w nich obudzić smętne refleksye. Większość głosów oddanych kandydatom staroczeskim nie była tak olbrzymią, jak się spodziewał dr. Rieger a w kilku okręgach, gdzie wybór staroczeskiego kandydata uważany był za rzecz pewną, przeszli kandydaci przeciwnego obozu. Niemcy stanęli do urny wyborczej w znakomitym komplecie i w jednym okręgu odnieśli prawie niespodziewany tryumf. Następują teraz wybory w miastach, gdzie sprawa staroczeska przygotować się musi na wynik daleko niepomyślniejszy. Ludność wiejska bowiem idzie ciągle za głosem dawnych powag politycznych. Ludność miejska zaś jest właściwem ogniskiem ruchu młodoczeskiego. W tej kuryi także i Niemcy są dla Czechów wcale niebezpiecznymi.

Sejm węgierski prowadzi długą rozprawę nad nowelą wyborczą. Początek rozprawy urozmaiciły przemowy deputowanych opozycyjnych, które stanowią dowód, jak niebezpieczną jest dla Węgier surowa ustawa o nieobieralności, skoro Izba już w dzisiejszym składzie swoim posiada tyle członków niedojrzałych pod względem politycznym. Mamy tu na myśli mowców, którzy zaślepieni doktryną wygłosili śmiało żądania grożące w razie przyjęcia zupełnem zniszczeniem dzisiejszego stanowiska Węgrów w Zalitawji. Powszechne głosowanie wlazło klinem w głowę pewnym zagorzalcom politycznym i wydaje im się najlepszą podstawą ustawy wyborczej dla Węgier. Żaden z tych zagorzalców nie pamięta o tem, że dzisiaj zajmują Węgrzy panujące stanowisko w Zalitawii nie w skutek liczebnej przewagi swojej narodowości nad innemi lecz jedynie dzięki wyższości moralnej i materyalnej. Siła inteligencyi, kapitału, rozumu politycznego i tradycyi historycznej pozwoliła Węgrom zapanować nad innemi żywiołami co do liczby wcale niebezpiecznemi. A wiadomo przecież, że w powszechnem głosowaniu czynniki te zacierają się zupełnie. Liczba jest pierwszym i ostatnim wyrazem tej zasady a brutalna przewaga liczebnej większości decyduje stanowczo i ostatecznie. Wybory odbyte na podstawie powszechnego głosowania wydałyby w Węgrzech parlament, którego skład przejąłby zgrozą każdego patryotę węgierskiego. Deputowani trzeźwo oceniający położenie polityczne wiedzą o tem dobrze i dlatego z politowaniem patrzą na swoich kolegów, którzy mimowoli pracują na rzecz najzaciętszych przeciwników królestwa Węgierskiego. Że ta ostatnia uwaga jest całkiem słuszną, wykazało najlepiej jedno z ostatnich posiedzeń.

W szeregu obrońców powszechnego głosowania stanął także deputowany z Pogranicza wojskowego dr. Polit. Deputowany ten już w czasie agitacyi wyborczej objawił swoją niechęć dla żywiołu węgierskiego tak dobitnie, że prawdziwy patryota węgierski musi widzieć w każdym jego wniosku niebezpieczny zamach na dzisiejszy stan rzeczy. W sejmie dr. Polit nie zmienił swoich przekonań politycznych, owszem postępuje wytrwale na drodze, jaką sobie w czasie agitacyi wyborczej wytknął. Jeżeli zatem staje on dzisiaj w obronie powszechnego głosowania, to każdy Węgier popierający taki wniosek chociażby w najlepszej wierze, naraża się w obec własnych ziomków na zarzut, że usiłuje zgubić własną ojczyznę.

Sąd przysięgłych w Paryżu uznał niewinnym redaktora dziennika bonapartystowskiego *Pays*, pana Pawła Cassagnaca, przeciw któremu wytoczono oskarzenie za gwałtowny artykuł napisany na republikanów w czasie zajść z Gambettą. Dla stronnictwa cesarskiego wypadek ten jest w tej chwili tryumfem stosunkowo znaczniejszym niż wybór Bourgoinga. Rząd bowiem nagabywany denuncyacyami republikanów i orleanistów zarządza rewizye i śledztwa przeciw bonapartystom a równocześnie sąd przysięgłych daje im satysfakcyę moralną za niedawne zniewagi i pośrednio potępia pana Gambettę z całym jego obozem. Wypadek ten zresztą wywoła niezawodnie większą sensacyę w całej Francyi niż wybór Bourgoinga, którego z dość wielką pewnością powszechnie oczekiwano. Zabawną jest taktyka tych organów republikańskich, które jak z każdej klęski dla własnej sprawy tak i z niniejszej wysnuwają wielkie nadzieje. Teraz rząd opamięta się i wystąpi z całą energią przeciw tak niebezpiecznym knowaniom bonapartystów! Tak wołają te organa teraz i tak zawołały zaraz po nadejściu telegramu o wyborze Bourgoinga. Taktyka ta przypomina żywo znaną historyjkę o pewnym rycerzu, który mimo czynnej zniewagi nie apelował do siły fizycznej i czekał ciągle na zaczepkę, aż w końcu obity wycofał się za drzwi bez najmniejszego odwetu.

Stosunki parlamentarne we Włoszech przedstawiają wcale smutny wi-

---

LALKI FRANCUZKIE

OBRAZEK Z KOŃCA XVIIIgo WIEKU.

I.

Po niepokaźnej, prawie lichej postaci, jaką miał Lwów w ubiegłym wieku, nikt by zapewne nie był się domyślał, jak świetne towarzystwo mieszkało w nim i bawiło się o pewnych porach. Małe to miasteczko, zaledwie trzydzieści tysięcy ludności obejmujące, brudne i poobdzierane, z ulicami bagnistemi, z trzęsawiskami tuż w samym środkowym obwodzie, bez gmachów okazałych, źle zabudowane — bywało przecież widownią, na której odgrywały się niekiedy najświetniejsze sceny z owoczesnego życia towarzyskiego.

Trafiało się w niektórych latach, że na kontrakty lub później na zapusty dawała sobie we Lwowie *rendez-vous* cała połowa Polski, że na jego bruku przepaścistym i w jego nędznych zajazdach gromadziła się najbogatsza i najbardziej rozkochana w przepychu szlachta ruska. Cudzoziemiec oglądający te pyszne ekwipaże, te liczne i okazałe dwory, zapytywał, gdzie te pałace, w których mieszkają ci znakomici magnaci i dostojnicy, te wszystkie panie piękne i eleganckie, wytwornością nieustępujące salonowym królowom wersalskim, te wszystkie *baronesse*, *principesse*, *marchesane e comtesse*?..

Panowie polscy nie lubili budować sobie okazałych gmachów, bo gdyby byli lubili, gdyby każdy z nich tak jak *nobile* wenecki lub patrycyusz florencki lubił był posiadać odpowiednie fortunie i stanowisku domy, niektóre miasta nasze, a między niemi i Lwów, byłyby zasiane dumnemi pałacami. Ale w zbytku panów polskich owego czasu było coś koczowniczego, było zamiłowanie zewnętrznego blasku, połączone z pogardą wszelkiej prawdziwej wygody.

Te przepyszne landary, kolebki, solitery, karossy, kapiące od złota i połysku jące weneckiemi zwierciadłami, tonęły w bezdennem błocie ulic lwowskich, te taranty tak modne i drogie podówczas, w rzędach srebrzystych, z egretkami i kitami na łbach, ustawały nędznie choćby w samym rynku, choćby tuż koło kamienicy p. wojewody Łosia, te laufry w aksamitach i pióropuszach zamiast biedz naprzód, popychać musiały koła po oś zatopione w tych samych trzęsawiskach, w których później ugrzązł był cesarz Józef podczas swego pierwszego pobytu w naszem mieście...

Bogata szlachta zjechawszy się do Lwowa na czas krótszy lub dłuższy, płaciła bajeczne sumy za najnędzniejsze mieszkanie. Zazwyczaj przywożono z sobą wszystko, co potrzebne było do ustrojenia nędznych pokojów i izdebek. Jechały za karetami pańskiemi bryki pełne dywanów drogich, makat, adamaszków, opon i zwierciadeł. Najęte pomieszkanie obijano lub obwieszano bławatami, podłogę i drewniane zydle okrywano pysznemi kobiercami — i improwizowano tymczasowe pomieszkanie, które miało w sobie wiele oryginalności i wiele wschodniego przepychu ale najmniejszego komfortu i wygody. Tak się działo w każdem mniejszem mieście w czasie wyjątkowego zjazdu; tak to przykryto całe drewniane, nędzne Grodno jedwabiami i kobiercami podczas sejmu, i w takich dziwnych salonach bawiły się te eleganckie panie, którym przebłyskiwała jako bożyszcze mody i paryzkiej elegancyi markiza Lullier.

W styczniu r. 1767 był Lwów nadzwyczaj ożywiony. W murach jego bawiło w tym czasie więcej znakomitych i bogatych domów szlacheckich, niźli kiedykolwiek przed tem lub po tem. Bawiono się bardzo wesoło, bale szły za balami — ale w chwili, kiedy odegrać się miała przygoda, służąca za przedmiot naszemu obrazkowi, sezon nie osiągnął był jeszcze swego szczytu, a wszystko co się działo, było niejako tylko wstępem, tylko przygrywką do wielkich i świetnych festynów, które rozpocząć się miały we Lwowie.

Spodziewano się przybycia bardzo dostojnego gościa, i on to miał dać hasło i początek całemu szeregowi wspaniałych zabaw. Gościem tym niecierpliwie oczekiwanym był brat królewski, książę Kazimierz, zwany powszechnie tylko księciem-podkomorzym. Książę Kazimierz Poniatowski lubił prowadzić życie koczownicze, nie siedział nigdy długo na jednem miejscu, jeździł po Polsce całej, zatrzymując się tam, gdzie mu coś przypadło do smaku lub do zmęczonej fantazyi. Do Lwowa zaglądał często książę-podkomorzy. Miał w okolicy wielkie dobra, lubił przebywać w Malczycach lub w Sokalu, gdzie posiadał przepyszną stadninę, złożoną z najczystszej krwi rumaków, które niestety poszły wkrótce potem pod Konfederatów Barskich.

Bogaty, pełen zachcianek fantastycznych, zamiłowany w zabawach, wielbiciel pięknych kobiet na wzór swego koronowanego brata, przepadający za maleńkiemi intrygami miłośnemi, amator plotek i ploteczek, a przytem pan nieszczędzący zbytku i blasku w zewnętrznem wystąpieniu, jak na brata monarchy przystało — cóż dziwnego, że książę podkomorzy, gdziekolwiek przyjechał, stawał się od razu punktem środkowym całego wiru zabaw, balów, festynów i tych intryg salonowych, które dla znacznej części ówczesnego wyższego towarzystwa prawdziwą zdawały się być rozkoszą?...

Wprawdzie zawodził czasem książę podkomorzy słodkie nadzieje towarzystwa, pragnącego świetności i zabaw, wprawdzie zjechawszy do Malczyc, Stryja lub Sokala, zamiast przemienić stolicę Czerwonej Rusi w huczne ognisko zabaw i festynów, przejechał się tylko po Lwowie niby to *incognito*, w nankinowym fraku, na białym angielskim koniu — tym razem wszakże były wskazówki pewne, bo niemal oficyalne, że książę Kazimierz spędzi dłuższy czas w samym Lwowie, że zabawi się po swojemu w wspaniałomyślnego Amfitryona, i swą złotą rószczką czarodziejską wywoła cały szereg towarzyskich niespodzianek.

Wiedziano o tem i rozpowiadano sobie jakby z przedsmakiem niedalekich rozkoszy, że tym razem książę podkomorzy wystąpi wspaniale, i że chce być także przyjętym wspaniale. Szeptano sobie, że program uroczystego przyjęcia jest już gotowy, że książę-podkomorzy odwiedzi najpierw unicką katedrę św. Jura, że ksiądz biskup Szeptycki przygotowuje świetną mowę powitalną, a co jeszcze ciekawsza, wielką ucztę dla królewskiego brata, że książę podkomorzy odwzajemni się całym szeregiem wspaniałych balów, i że w końcu miasto rozgorzeć ma pyszną illuminacyą.

dok a korzystnej zmiany można się tylko w takim razie spodziewać, jeżeli w przyszłych wyborach izba deputowanych zasili się całkiem świeżemi a znakomitemi siłami. Dzisiejsza większość parlamentarna tylko z największą trudnością może podołać obowiązkom, jakie prawidła parlamentaryzmu na nią wkładają, a lewica, której zdolnościom do objęcia rządu zawsze słusznie niedowierzano nie usunęła tej nieufności świeżo ogłoszonym manifestem. W akcie tym uderza brak jasnego poglądu na położenie i otwartego programu a natomiast przeważają czcze narzekania na dotychczasowy stan rzeczy i ogólnikowe twierdzenia. Nawet w sprawie, o której dotąd lewica objawiła swoje zdanie w sposób dobitny, jest manifest wcale chwiejny i nie wypowiada właściwych żądań. Mamy tu na myśli stosunek rządu włoskiego do Stolicy Apostolskiej. Lewica jest niezadowoloną z obecnego stosunku ale nie mówi w swoim manifeście, coby zamierzała uczynić w razie objęcia rządu. Pochwałę oddaną polityce kościelnej księcia Bismarcka możnaby wprawdzie uważać za zrozumiałą wskazówkę, ale stronnictwo, które tyle prawa rości sobie do panowania, nie powinno w ten sposób obwijać w bawełnę własnej dążności. Stosunek Włoch do Francyi nie powinien być pominiętym w tak pretensyonalnym akcie a tymczasem lewica uznała za rzecz najstosowniejszą poprzestać na nieśmiałych komplementach dla Niemiec, z których jeszcze nieda się wywnioskować jej usposobienie w obec Francyi. W ogóle lewica włoska obawiała się wystąpić z otwartem zdaniem w sprawach, co do których zdania ogółu są podzielone. Do takich spraw należy niewątpliwie stanowisko Włoch w obec Francyi. Mimo stanowczych zapewnień dzienników berlińskich upadek wpływu francuskiego we Włoszech nie jest tak widoczny a wzrost wpływu niemieckiego nie tak szybki i znaczny, jak tego pragną w Berlinie. Francya posiada we Włoszech rzeczników bardzo znakomitych i wpływowych, którzy paraliżują agitacye niemieckie. Do takich rzeczników należy profesor Bonghi, który w medyolańskiej *Perseveranza* zręcznie i silnie odpiera wszelkie pociski na Francyę wymierzone i jedna nawet nowych zwolenników przymierzu francusko-włoskiemu. Niemało przyczynił się profesor Bonghi do stłumienia w ubiegłym roku ustawicznie powtarzanych pogłosek o bliskim wybuchu wojny pomiędzy Francyą a Włochami. Pogłoski te sprzyjały bardzo agitacyom niemieckim i dla tego profesor Bonghi jest dziś w Niemczech tak powszechnie znienawidzonym.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 4. lipca.

Z Najlepiej podobno ocenimy rezultat wyborów poselskich w wiejskich okręgach wyborczych w Czechach, jeźli powiemy, że stanowią one sukces dla stronnictwa staroczeskiego, nie będąc zarazem sukcesem dla Czechów w ogóle. Już w czwartkowym numerze pisma waszego wykazaliście szkodliwość „polemicznej makulatury" dla samych Czechów. Waśnie domowe osłabiają niewątpliwie siłę i pozycyę Czechów jako zbiorowych reprezentantów wielkiej narodowości. Tylko polityka czynna może ich wyprowadzić z tego labiryntu, lubo już nie z równą dla nich korzyścią, jakąby osiągnąć byli mogli, gdyby o wiele wcześniej porzucili byli jałową politykę oporu biernego. Oprócz tej moralnej ujmy, jaką ponoszą Czesi w skutek zaciętej walki domowej, uwzględnić także należy stratę materyalną, albowiem po raz pierwszy w jednym z czeskich wiejskich okręgów wyborczych wyszedł kandydat wiernokonstytucyjny, a nawet rządowy z urny wyborczej, nadto w dwóch lub trzech okręgach wyborczych uzyskali kandydaci niemieccy dość znaczne mniejszości. Fakta te powinny posłużyć jako *memento* Staro-Czechom pomimo zwycięztwa wyborczego, odniesionego nad hamletowskimi Młodo Czechami. Dzienniki wiedeńskie objawiają też niemałą radość z tego obrotu rzeczy w Czechach, a traktując Czechów z góry, jakby już nie warto było tak wiele zajmować się Czechami, radzą — aby tylko Czechów pozostawić samym sobie, to z pewnością dalej kłócić się nie będą i pojawią się w sejmie i Radzie państwa, jeźli choć kilku Młodo-Czechów porzuci politykę bierną. Zdaniem naszem stosunki w Czechach tej nadziei jeszcze nie usprawiedliwiają; jeszcze może dwukrotnych potrzeba bezskutecznych wyborów w Czechach, zanim deklaranci nabiorą przekonania o nieporadności swej polityki.

Najj. Pan dziś wyjechał do obozu w Bruck, z kąd jutro tu wróci.

Jego Ekscellencya minister Dr. Ziemiałkowski wyjechał onegdaj za urlopem kilkatygodniowym do Aussee. Radca ministeryalny p. Zaleski wyjechał do Lwowa, gdzie ma zabawić dwa tygodnie.

Podczas gdy dzienniki zagraniczne a po części i austryackie spierają się o miejsce pobytu obecnego hr. Chamborda, podczas gdy korespondent do *Journal de Geneve* widział pretendenta francuskiego nad jeziorem genewskiem, wczorajszy *Volksfreund* donosi, iż nuncyusz apostolski ks. Jacobini wyjechał do Frohsdorf w pobliżu W. Neustadt, celem złożenia wizyty hr. Chambordowi. Szukano go więc wszędzie, gdzie go nie było.

Nowy burmistrz krakowski Dr. Zyblikiewicz — przy sposobności wyboru swego — znajduje pochlebną i dość sprawiedliwą i objektywną ocenę osobistą ze strony prasy tutejszej. Dzienniki chwalą jego rozum polityczny i wielkie umiarkowanie.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Na walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów węg. kolei wschodniej oświadczył Tisza w swojem i Sennyey'a imieniu, iż występują z Rady zawiadowczej. Pod przewodnictwem Jana Lonyay'a przyjęto wnioski Rady zawiadowczej. Na miejsce występujących, który zrzekli się ponownego wyboru, wybrani zostali Kohl i Karol Varady a ponownie Chornitzer.

— W Izbie niższej parlamentu węgierskiego interpelował Helfy ministra prezydenta, czy zgadza się na to, ażeby bez prawnego zarządzenia, czynne i bierne prawo wyborcze wojskowych przez regulamin służbowy było ostatecznie uregulowane? W debacie jeneralnej nad projektem ustawy wyborczej przemawiał Irany przeciw temu projektowi.

— Na drugiem posiedzeniu międzynarodowej komisyi zdrowia w dniu 2. b. m. obradowano nad sposobem dyskussyi o postawionych pytaniach. Przytem wypowiedziano zdanie, że na pytania, rozwiązane już na konferencyi w Stambule w r. 1866, przy obecnych naradach, odpowiadać należy: „tak" albo „nie". Na wniosek szwajcarskich delegatów przyjęto następującą uchwałę. „Konferencya głosuje bez dyskusyi przedewszystkiem nad pytaniami przedwstępnemi, czysto naukowej treści. Gdyby uchwały nie zostały powzięte jednogłośnie, natenczas przysłuża mniejszości prawo, zapatrywania swe lub też wnioski przedłożyć konferencyi pod uchwałę." Następnie przystąpiono do obrad nad pierwszem pytaniem: „Czy cholera epidemiczna rozwija się tylko w Indyach i zawlekaną bywa do innych krajów, czy też pojawia się ona także endemicznie w innych, pozaindyjskich krajach?" Po dłuższej debacie, w której szczególnie Dr. Dickson rozwinął swe poglądy i doświadczenia nabyte na Wschodzie, wypowiedziała konferencya następujące zdanie: „Z wyjątkiem Indyj, zaraza ta w żadnym innym zakątku ziemi nie ma charakteru autochtonicznego; nie zaaklimatyzowała się ona jeszcze w Europie, przeto zarazę tę pojawiającą się w poszczególnych krajach Europy uważać należy za zawleczoną z Indyj."

— Ministerstwo obrony krajowej wydało na podstawie §. 15. ustawy z 1. lipca 1872 w sprawie tegorocznych ćwiczeń wojskowych milicyi krajowej, do wszystkich komend tejże milicyi następujące rozporządzenie: Ćwiczenia trwać mają 23 dni w ciągu miesiąca września. W interesie tych żołnierzy obrony krajowej, którzy ze względu na żniwa, chcieliby wcześniej odbyć ćwiczenia, zezwolił minister na powołanie ich do kadr od 20. czerwca do 20. lipca. Do ćwiczeń powołać należy z stanu nieczynnej milicyi krajowej: wszystkich oficerów i kadetów, przebywających za granicami państwa żołnierzy, lekarzy; dalej stosownie do potrzeby także podoficerów i muzykantów, którzy z d. 31. grudnia 1873 z rezerwy stałego wojska przeszli do milicyi krajowej, z wyjątkiem tych, poza granicami państwa przebywających stopni, których podróż do najbliżej położonego batalionu milicyi krajowej byłaby połączoną z wielką stratą czasu i znacznemi kosztami; nareszcie powołać należy wszystkich w latach 1870, 1871, 1872 i 1873 bezpośrednio do milicyi krajowej pobranych landwerzystów, podoficerów i muzykantów. Szeregowcy milicyi krajowej, którzy dla zarobku bawią poza obrębem swego obwodu batalionowego i oddaleni są więcej niż 10 mil od stacyi kadry własnego batalionu, mogą wziąć udział w ćwiczeniach przy tym batalionie w którego obrębie znadują się podczas ćwiczeń.

— Rezultat wyborów do Sejmu pragskiego z grupy gmin wiejskich, dokonany 3. b. m. jest następujący: W 39 okręgach wyborczych wyszło z urny 39 Staroczechów, w 5 okręgach 5 Młodoczechów, w dwóch okręgach wybór nie jest rozstrzygnięty, w jednym okręgu przeszedł kandydat rządowy, a to: komisarz powiatowy Eckert, w okręgu wyborczym Taus, nakoniec w okręgu Bergreichenstein wybrany został wiernokonstytucyjny Ziegler Dr. Rieger, należący do „Starych" wybrany został w Semil; Franc. Skrejszovsky w Neustadt. Edward Gregr, należący do „Młodych", wybrany został w Hohenmauth a Pražak w Melnik.

— W dalszym ciągu debaty nad ustawą wyborczą w sejmie węgierskim, d. 2. b. m. postawił Gustaw Tarnoczy wniosek — wśród powszechnej wesołości — ażeby zaprowadzono grupy wyborcze podług stopnia wykształcenia umysłowego wyborców i majątku tychże. Pissuth przemawiał za przedłożeniem rządowem, chociaż nie zgadza się z motywami; Michał Polit przemawiał za powszechnem prawem głosowania; Juliusz Schwarz, w imieniu stronnictwa środkowego, zgadza się na przedłożenie rządowe. Wnioskując z dotychczasowej ilości mowców na dalszy przebieg rozprawy, zdaje się, że debata nad tą ustawą przeciągnie się w nieskończoność. Już na pierwszem posiedzeniu zapisało się do głosu 25 mowców, którzy przeważnie rozwijali swe poglądy nad głosowaniem powszechnem. Zbyteczna to praca, bo tym razem nie chodzi tu o radykalną zmianę reformy wyborczej lecz tylko o modyfikacyę i uzupełnienie artykułu V ustawy wyborczej z r. 1848. To też najzupełniejszą słuszność zdają się mieć te pisma węgierskie, które, wznawiając nowelę wyborczą, przemawiali za przyjęciem ustawy, bo chodzi tu tylko o ściślejszą precyzyę ustawy wyborczej z r. 1848, niezmienionej w głównych zasadach, lecz tylko uzupełnionej i zmienionej pod względem usterek natury formalnej.

— W Izbie deputowanych sejmu węgierskiego interpelował d. 3. b. m. Huszar ministra spraw wewnętrznych czy nie należałoby przerwać debaty nad ustawą wyborczą, albowiem, według krążących wieści Izba wyższa nie zamierza w sezonie letnim zająć się wypracowaniem projektu tej ustawy. Minister Szapary odpowiedział, że jeżeli w Izbie niższej debaty nie przeciągną się w nieskończoność, zajmie się Izba wyższa natychmiast wypracowaniem tego projektu. Jest to nawet życzeniem rządu, aby sprawa ta jak najrychlej została załatwioną, ażeby jeszcze w ciągu lata można przedsięwziąć konskrypcye wyborców. Po tej interpelacyi przystąpiono do dalszej generalnej debaty nad nowelą wyborczą. Solymossy, z najskrajniejszej lewicy, przemawiał za prawem powszechnego głosowania i za tajnem głosowaniem. Po świetnem, zewsząd oklaskami przyjętem przemówieniu Tiszy, który zbijał wywody i żądania Polita, mowcy „narodowców", który, zdaniem Tiszy, programem swoim zrzeka się samoistności państwowej a nawet dąży do upadku własnego narodu — wielu do głosu zapisanych mowców zrzekło się prawa mówienia. Tylko August Pulszky oświadczył, że ponieważ koryfeusze stronnictwa Deaka postanowili nie zabierać głosu, on będzie głosował za ustawą. Mówiło jeszcze kilku z najskrajniejszej lewicy przy coraz bardziej wzmagającym się niepokoju w Izbie.

— Serbski kongres kościelny będzie zagajony w sposób uroczysty d. 11. b. m. w Karłowcach. Zadaniem jego będzie przedewszystkiem wybór patryarchy; w Peszcie oddają się nadziei, że wybór wypadnie po myśli rządu węgierskiego.

Niemcy. Rządowy administrator dyecezyi poznańskiej, landrat Massenbach zamknął w dniu 1. lipca instytut demerytów w Osiecznie (Storchnest) i należący doń kościół Reformatów. *Kurj. Pozn.* dowiaduje się o tem następujących szczegółów:

„W przeszłym tygodniu zastępca dyrektora instytutu ks. Brzeziński, Filipin, otrzymał od pana Massenbach wezwanie, aby opuścił klasztor osiecki, który ma być zamknięty na czas dłuższy, mianowicie dopóki nowy regulamin nie zostanie ułożony i przyjęty Pan Massenbach miał się wyrazić, że znosi rozporządzenie księdza Arcybiskupa, które Filipinów w r. 1871 do Osieczny powołało, coby nasuwało myśl, że się czuje uprawnionym do czegoś więcej, niż do prostego zarządu majątkiem arcybiskupstwa i że poszedł dalej, aniżeli tenor praw majowych. Żądał jeszcze podobno p. Massenbach, aby ks. Brzeziński uczynił w dniu 1. lipca tradycyą budynków i ruchomości komisarzowi obwodowemu, tudzież, aby złożył rachunki z ostatniego półrocza. Pan komisarz obwodowy ze swojej strony dał wiedzieć i księdzu Brzezińskiemu i ks proboszczowi miejscowemu, że i kościół ma być zamknięty, przeciwko czemu ksiądz proboszcz zaraz w imieniu parafii zaprotestował.

Smutna wiadomość rozeszła się szybko po okolicy, to też w dzień św. Piotra i Pawła kościół był natłoczony.

W środę znowu kościół się napełnił od wczesnego rana, a na twarzach ludzi znać było ciężkie strapienie. Odprawiono naprzód trzy msze ciche, potem pozapalano świece na wszystkich ołtarzach i wyszła msza śpiewana z asystą. Celebrował ks. Brzeziński. Gdy w czasie mszy wydobył puszki i spożył komunikanty, dał się słyszeć płacz rzewny, przejmujący; to samo się powtórzyło, gdy po mszy otworzył tabernaculum jak w Wielki Piątek i gdy poszedł zdmuchnąć lampkę wieczystą. Była to chwila uroczysta i przejmująca do głębi.

Po mszy lud nie wyszedł z kościoła i większa część przytomnych do wieczora pozostała.

O 9. godz. rano przybył p. komisarz, aby do tradycyi przystąpić, a gdy ks. Brzeziński odmówił wszelkiego udziału i raz jeszcze zaprotestował, przybrał sobie dwóch świadków z miasta do urzędowej czynności. Spisał wszystek inwentarz i cele pozamykał

O 7. godz. wieczór wezwał pan komisarz lud w kościele do rozejścia się i lud rozszedł się spokojnie choć z płaczem i wyrzekaniem, powstrzymując się od wszelkiego gwałtu i pokazując przez to najlepiej, że dobrze rozumie położenie swoje i powinność powstrzymania się od wszystkiego, coby mogło dostarczyć sposobności do surowej represyi i cięższego prześladowania.

Pan komisarz zamknął kościół i klucze zabrał.

Tak się skończyła ta bolesna historya, która pozostanie głęboko w pamięci ludu okolicznego zapisana".

— Bawarska Izba posłów na posiedzeniu 3. b. m. odrzuciła wniosek Völka o uchwalenie 7.500 zł. na uposażenie duchownych starokatolickich. Następnie uchwaliła 2.023.174 zł. na podwyższenie płac nauczycielskich, przeto o 848.850 zł. więcej, niż rząd wymagał.

— *Germania* dowiaduje się, że eskadra niemiecka, złożona z fregaty pancernej „Kronprinz", okrętu wojennego „Friedrich Karl", korwety „Ariadne", parowej łodzi kanonierskiej „Albatros" i korwety „Nymphe" otrzymała rozkaz odpłynąć na morza hiszpańskie pod dowództwem kontradmirała Henka.

Francya. Od dawna zapowiadany artykuł hrabiego Paryża pod napisem „Historya wojny domowej w Ameryce" pojawił się w ostatnim zeszycie *Revue des deux mondes* z podpisem autora *Comte des Paris*. Rzeczony artykuł składa się z dwóch części; w pierwszej opisany jest stan amerykańskich sił zbrojnych przed wybuchem wojny domowej, w drugiej zaś podane są przyczyny starcia między Północnemi i Południowemi Stanami Ameryki. Jest to praca czysto przedmiotowa i zawiera stosunkowo bardzo mało aluzyj do obecnego stanu rzeczy we Francyi. *Univers* ogromnie gorszy się współpracownictwem Hrabiego Paryża w *Revue des deux Mondes*, z powodu że *Revue* zamieściła była w jednym z ostatnich zeszytów bardzo niepochlebny artykuł o córce Ludwika XV. „Zresztą — pisze ten dziennik — nie jest to „po królewsku" pisać do *Revue*, a jeszcze mniej „po królewsku", obsypywać w *Revue* pochwałami republikanów Zjednoczonych stanów Północnej Ameryki." Zwolennicy hrabiego Paryża namawiają go, aby się ubiegał o miejsce w Akademii francuzkiej, opróżnione po Juliuszu Janin. Hrabia Paryża skłania się do polityki lewego centrum, nie chce jednak wystąpić z tem publicznie, będąc przekonanym, że nawet najbliżsi krewni opuściliby go, gdyby za polityką tą otwarcie się oświadczył.

— Do *Union* donoszą z Nicei, że od czasu znanego zajścia z byłym deputowanym Picconem w mieście tem są na porządku dziennym demonstracye antifrancuskie, którym władze przypatrują się z podziwienia godną obojętnością. „Zdaje się — woła z największem oburzeniem korespondent — jakobyśmy tu byli pod panowaniem gabinetu Minghetti! Mer, adjunkci, członkowie rady municypalnej, których separatystyczne dążności nikomu nie są tajne, popisują się na wyścigi swemi włoskiemi sympatyami i antifrancuskiemi demonstracyami. Wiadomo

jak nielojalnie zachował się mer nicejski na bankiecie, urządzonym przez osławionego Piccona; nie miał on ani słówka nagany dla wiarołomnego deputowanego. Członkowie rady municypalnej występują daleko śmielej i spotwarzają Francyę w publicznych mowach. Z powodu zbliżających się wyborów do rady municypalnej mówią już o złowrogich kompromisach; wymieniają nazwiska osób, które znane są z przyjęcia osławionego *mandat imperatif* w r. 1871; Słychać nawet, że osoby te są pewne jeżeli nie bezpośredniego to co najmniej pośredniego poparcia prefektury przy wyborach. Byłby już czas, aby władze dały poznać tym separatystom, że nic ich nie uprawnia do podobnych przypuszczeń!"

— *Gaz. de France* uderza energicznie na telegram berlińskiej *Nat. Ztg.* o niedzielnym przeglądzie wojsk na Longchamps. *Gazette* radzi księciu Bismarckowi i pruskiej prasie aby byli nieco grzeczniejszymi, zwłaszcza, ks. Bismarck, który tak jest drażliwym, gdy dzienniki francuskie z niewielkim respektem wyrażają się o władzy Niemiec. Telegram *Nat. Ztg.* o którym mowa opiewa: „Paryż 28 czerwca. Z powodu niepogody, udział publiczności w odbytym właśnie przeglądzie wojsk na Longchamps był bardzo mały. Tylko trybuny dla ciała dyplomatycznego, ministrów, deputowanych, urzędników i wykwintniejszej publiczności były dość zapełnione. Publiczność przyklaskiwała tylko uczniom szkoły St. Cyr i kilku batalionom strzelców, natomiast przy defiladzie jazdy i artyleryi panowało głuche milczenie. Przegląd tych obu rodzajów broni wypadł też według zdania znawców niżej wszelkiej krytyki w porównaniu z defiladą roku ubiegłego. Marszałek Mac-Mahon wyglądał bardzo komicznie, i był przedmiotem wcale nieprzyzwoitych uwag ze strony publiczności, zgromadzonej na trybunach." Za okrzyki: „niech żyje republika" aresztowano kilka osób ze stanu niższego."

Figaro, który w ścisłych zostaje stosunkach z prefekturą policyi paryzkiej, ogłasza następujący komunikat: „Jeden z organów stronnictwa cesarskiego (*L'Ordre*) zamieszcza od kilku dni namiętne wycieczki przeciw prefektowi policyi, mieniąc go głównym sprawcą dokonanych w ostatnich czasach rewizyj domowych. Z drugiej strony dzienniki radykalne, nie mają dość słów pochwały dla p. prefekta.

Możemy zapewnić, że p. Leon Rénault nie zasłużył sobie w obecnym wypadku ani na te pochwały ani na te nagany.

Na własny bowiem wniosek p. Rouhera, który Zgromadzenie narodowe pod słowem honoru zapewnił, że nic nie wie o istnieniu centralnego komitetu odwołania się do narodu, rozkazał minister sprawiedliwości jeneralnemu prokuratorowi przy trybunale apelacyjnym w Paryżu rozpocząć śledztwo sądowe. Trybunał wybrał sędziego śledczego, który po pierwszych dochodzeniach uznał za rzecz konieczną przedsięwziąć rewizye domowe, a wykonanie ich polecił prefektowi policyi. Jakiż był wynik tych rewizyj? Czy wykryły one istnienie komitetu centralnego odwołania się do narodu? Tego nie wiemy i nie nasza rzecz rozstrzygać o tem. Jeżeli zaś mamy dać wiarę listownym oświadczeniom osób, u których rewizye domowe się odbyły, to musimy zarządzenia sędziego śledczego uznać za zupełnie usprawiedliwione.

— Stronnictwo bonapartystowskie odniosło 2. b. m. niespodziewany tryumf. Dnia tego odbył się w Paryżu przed sądem przysięgłych proces najruchliwszego i najgwałtowniejszego z Bonapartystów Pawła Cassagnac'a redaktora dziennika *Pays* w sprawie znanej jego odezwy do stróżów bezpieczeństwa, w której wzywał ich, aby ścigali republikanów jak dzikie zwierzęta. Sąd przysięgłych uznał Cassagnac'a niewinnym, co obecni republikanie powitali gwizdaniem a bonapartyści okrzykami ogromnego uniesienia.

Anglia. Podczas obrad nad wnioskiem Butta o utworzenie parlamentu irlandzkiego oświadczył Disraeli, że sprzeciwia się wnioskowi temu, gdyż zagraża on najwyższym interesom Anglii; sprzeciwia mu się z powodu względu koniecznego na dobro tak ludu irlandzkiego jak angielskiego i szkockiego; sprzeciwia mu się, gdyż wobec wielkiej kryzys, której wybuch jest może bliższy, niż się domyślać godzi, pragnie widzieć silnie zwarty naród, a przyjęcie wniosku pociągnęłoby za sobą rozpadnięcie się królestwa i rozbicie państwa (*oklaski długotrwałe*).

W Izbie wyższej oświadczył 3. b. m. lord Derby: Anglia wtedy tylko weźmie udział w kongresie bruxelskim, jeśli wykluczone będą z niego rozbiory postanowień prawa narodów o wzajemnych stosunkach stron wojujących, o prowadzeniu wojny na morzu oraz inne pytania z powyższemi związane. W każdym razie reprezentanci angielscy nie będą umocowani do przystępowania do uchwał kogresu pod względem przepisów prawa narodów, lecz zastrzega sobie rząd angielski zupełną wolność decyzyi. Rząd przedłoży Izbie niezadługo korespondencyę w tej sprawie.

— Flotylla pruska, składająca się z okrętów wojennych „Fryderyk Karol" „Ariadna" i „Królewicz" przybyła 3. lipca „do Spithead". Wiezie ona do Londynu królewicza pruskiego z żoną.

Włochy. Wszystkie dzienniki włoskie zajmują się manifestem wyborczym lewicy parlamentu, i wszystkie prawie, nie wyjmując nawet dzienników opozycyjnych oświadczają się przeciw temu manifestowi. Pisma umiarkowańsze wyszydzają program lewicy, który zapowiada zniżenie podatków, a równocześnie rozpoczęcie nowych robót publicznych, zniesienie kursu przymusowego, a równocześnie przywrócenie równowagi w budżecie. Jest to po prostu tumanienie wyborców, szczęście tylko, że program ogłoszono na kilka miesięcy przed rozpisaniem wyborów, tak, że wyborcy mają dość czasu zastanowić się nad jego niedorzecznością. Wrażenie tego programu ma być tak niekorzystne, że Francesco de Luca i inni wpływowi deputowani opozycyjni postanowili wydać inny manifest wyborczy.

Hiszpania. (*Śmierć marszałka Conchy*) *Times* otrzymał od swego korespondenta madryckiego następujące sprawozdanie o śmierci marszałka Conchy: „Pierwsza wiadomość, jaką minister wojny o stratach armii północnej otrzymał, zawierała się w telegramie wysłanym przez młodego Zabalę (syna ministra), który był adjutantem Conchy. Przywiózł on do Tafalli zwłoki ukochanego szefa, który poległ na czele swej armii. Zabala zwołał natychmiast wszystkich ministrów, zatelegrafował do marszałka Serrany bawiącego w La Granja i rozkazał wysłać bezzwłocznie na plac boju znaczne posiłki i 18 dział Kruppa, które już 29 czerwca rano odeszły z Madrytu na miejsce przeznaczenia.

Marszałek Serrano przybył o północy i przewodniczył zaraz radzie ministrów. Chciał on sam objąć naczelne dowództwo armii na miejscu Conchy, lecz ministrowie sprzeciwiali się temu ze względów politycznych Zabala oświadczył gotowość objęcia tej posady, na co zgodzili się ministrowie. Odjechał on 29. z. m. osobnym pociągiem a wraz z nim Moriones, jako szef sztabu generalnego kilku brygadyerów i wielu oficerów.

Nie podobna jeszcze podać dokładnego sprawozdania z tego co zaszło, lecz o ile dowiedzieć się można, planem Conchy było, otoczyć ze wszech stron Estellę i tym sposobem przeciąć karlistom linię odwrotną do gór Amesenas.

Karliści spostrzegłszy, że republikanie coraz ciaśniejszem otaczają ich kołem, wykonali rozpaczliwy atak na najsłabszy punkt stanowiska Conchy. Atakowi temu przeciwstawiono ze strony republikańskiej dwa tylko bataliony, złożone z młodych żołnierzy, które w panicznym przestrachu cofnęły się, poniosłszy ciężkie straty w walce na bagnety.

Widząc to Concha, wysłał na pomoc dywizyę Echague, a gdy i ta chwiać się poczęła, rzucił się sam w wir walki zachęcając wojsko, gdy w tem ugodzony śmiertelnie kulą padł nieżywy. Była ósma godzina wieczór. Concha poległ w chwili, gdy z ręką naprzód wyciągniętą przemawiał do swych ludzi Śmierci takiej pozazdrościć mu może każdy żołnierz, lecz jest ona wielką stratą dla kraju i armii, która nie posiada wielu równych mu. Zwłoki marszałka podniesiono zaraz z ziemi i zawieziono do Tafalli.

Naczelne dowództwo objął wtedy generał Echague, oficer zdolny i waleczny, który jednak nie uważał za stósowne o tak późnej porze posuwać się dalej naprzód na górzystym terenie, zwłaszcza, że linia jego wojsk na kilka mil się rozciągała. Wstrzymał tedy dalszy pochód, zadowalniając się zdobytemi pozycyami.

Wedle ostatnich telegramów stała armia 28. czerwca w pozycyach Oteiza, Lerin, Larraga, Berbenzano i Tafalla. Brygadyer pewien donosi z Tafalli, że armia straciła 1500 w zabitych i rannych Generał Cottone ma zostać ministrem wojny.

W nocy z 28. na 29. czerwca niezliczony tłum ludu zgromadził się przed gmachem ministerswa wojny i objawiał burmistrzowi, markizowi Sardoal i rodzinie jego, najżywsze współczucie. Żona markiza jest bowiem jedyną córką marszałka Conchy.

Wedle doniesienia *Gazety de Santander* ugodziła kula Conchę w szyję i przeszyła arteryę.

— Korespondent karlistowski z Bayonny 1. lipca podaje dalsze szczegóły bitwy pod Muro. Zająwszy pierwsze pozycye Karlistów, przeważnemi siłami uderzył Concha w sobotę 27. czerwca na ostatnie, silnie oszańcowane stanowiska Karlistów pod samą Estellą.

O godz. 4. popołudniu rozpoczął Campos szturm na wzgórza, panujące nad Estellą. Wtedy dopiero rozpoczęli Karliści z szańców swych ogień działowy i karabinowy, który okropne sprawiał spustoszenie. Prawe skrzydło republikańskie zaczęło ustępować, również dywizya Echague cofała się, poniosłszy dotkliwe straty; widząc to Concha, nadbiegł jej na pomoc z dywizyą Blanco.

Wtedy generał karlistowski Mendisi zrobił wśród najgwałtowniejszego ognia zwrot, rzucił się na Blanca i zdruzgotał całą brygadę. Tu poległ Concha. Powstał popłoch paniczny. Centrum republikańskie zaczęło się cofać.

Odwrót trwał całą noc i cały dzień następny. Jazda republikańska i generałowie Rossel i Reyer zasłaniali cofającą się w nieładzie armię, która ocalenie artyleryi im tylko zawdzięcza.

Dopiero w Tafalli, Larraga i Lodosa zatrzymała się pobita armia. Poniosła ona olbrzymie straty, dość powiedzieć, że samych oficerów poległo przeszło 300, między tymi generałowie Verdugo i Molina. Dywizya Martinez Campos została zupełnie zniszczoną; straciła ona 800 ludzi w samych jeńcach Karliści zdobyli około 4000 karabinów Remingtona; kilka tysięcy rannych zostało w ich rękach.

Najnowsze depesze mówią, że republikanie cofnęli się dalej jeszcze, opuszczając wysunięte naprzód pozycye pod Bilbao, które zajęli Karliści.

Don Carlos i księżna Madrycka (żona Don Alfonsa) przebywają w Tolozie (pod San Sebastian).

KRONIKA.

= **Jego Excellencya pan Namiestnik**, hr. Agenor Goluchowski, wyjechał pozawczoraj wieczór na kilka tygodni do Skały.

= **Przeniesienie.** Jego Excellencya pan Namiestnik przeniósł radcę namiestnictwa, starostę Pawła Kosińskiego z Tarnopola do Lwowa; zaś starostę Eugeniusza Lachowskiego z Jaworowa do Tarnopola.

= **Powołanie.** Jego Excellencya p. Minister spraw wewnętrznych powołał koncepistę Namiestnictwa Włodzimierza hr. Łosia do służby przy Ministerstwie.

— **Ministerstwo obrony krajowej** w porozumieniu z ministerstwem wojny przeniosło z dniem 1. lipca 1874 ze względów służbowych poruczników czynnej landwery: Alexandra Romanowskiego i Emila Dombrowickiego z galicyjskiego batalionu landwerzyckiego nr. 56 w Kolbuszowej, pierwszego do batalionu landwerzyckiego nr. 61 w Samborze, drugiego do batalionu stanisławowskiego nr. 62., oraz Ignacego Strzeleckiego z batalionu krośnieńskiego nr. 58, do batalionu tarnowskiego nr. 53, i podporuczników: Jerzego Bułharyna, z batalionu samborskiego nr. 61, do batalionu lwowskiego nr. 63, Leona Tugendhat z batalionu brodzkiego nr. 68 do buczackiego nr. 70, i Alfreda Pettesch z batalionu czortkowskiego nr. 69 do złoczowskiego nr. 67; dalej w nieczynnym stanie landwery, z zastrzeżeniem wszakże powołania do czynnej, podporucznika Józefa Rottera z bukowińskiego batalionu nr. 76 do batalionu galicyjskiego nr. 60 w Nowym Sączu; wreszcie w stan spoczynku przeniosło kapitana I. kl. Jana Spillera, w ewidencyi stryjskiego batalionu landwery nr. 65.

* **Usiłowane samobójstwo.** Jędrzej B. uczeń 8. klasy gimnazyum akademickiego skoczył tej nocy około godziny 1. z drugiego piętra swego pomieszkania pod l. 8 przy ulicy Słowackiego, w skutek czego niebezpiecznie się potłukł i musiał, być do szpitalu odniesiony. Według zeznania kolegów miał Jędrzej B. przygotowując się do egzaminu dojrzałości, skutkiem zbytniego natężenia popaść w ostatnim czasie w obłęd umysłowy.

* **Zabójstwo.** Aleksander Paraszczak, wyrobnik, rodem z Tolczawy, liczący lat 37, pobił wczoraj w południe w własnem pomieszkaniu pod l. 37 przy ulicy Sobieskiego Anastazyę Fedyszyn, swoją kochankę, z którą się pokłócił, tak silnie, iż musiano ją odnieść do szpitalu, gdzie w godzinę życie zakończyła. Zmarła liczyła lat 30 i była matką trojga dzieci. Paraszczaka uwięziono.

* **Podrzucenie dziecka.** Wczoraj około godziny ½ 11 wieczór znaleźli dwaj chłopcy na schodach kościoła O. O. Jezuitów podrzucone dziecię płci żeńskiej, które odnieśli do policyi. Dziecię to, mogące liczyć dni 14, umieszczono tymczasowo w szpitalu.

* **Znaleziono** wczoraj na szkarpach książkę do modlenia p. t. „Złoty ołtarz."

⁂ **Zginęła bez wieści** włościanka Hafia Skicko z Tyszkowiec, w starostwie Horodeńskiem, licząca lat 38, zamężna i matka dwojga dzieci. Pracowała ona d. 13. b. m. wieczorem w polu z mężem swym, który następnie sam do domu powrócił i zniknięcia swej żony usprawiedliwić nie umiał, wytoczono co do tego wypadku śledztwo sądowe.

⁂ **Ciężko uszkodzony** skutkiem pobicia chłopczyk wiejski Nykoła Hirczak w Horodence zmarł tamże dnia d. 21. b. m. Dziecko to chowało się w domu ojczyma i pobite zostało w nieobecności matki. Przeciw poszlakowanemu o popełnienie tej zbrodni indywiduum wytoczono śledztwo karne.

⁂ **Szkielet ludzki** wykopano dnia 1. b. m. w Zawałowie, w Starostwie Podhajeckiem przy zakładaniu podwalin w podsieniach jednego z domów. Trup pokryty był ziemią na ćwierć łokcia i jak się zdaje oddawna tam leżał, gdyż kości już się nie trzymały razem i nie było na nich śladu mięsni lub tłuszczu. Miejsce, w którem szkielet został znaleziony wzbudza podejrzenie, że pochodzi on z człowieka zamordowanego, dla tego też wytoczone zostało śledztwo sądowe w tej sprawie.

⁂ **Kronika pożarowa** W starostwie Liskiem zaszły w czerwcu następujące wypadki pożarów: w Czarnej zgorzały dwa domy mieszkalne; niezabezpieczona szkoda wynosi 794 złr. w Łobarzewie zgorzał prawdopodobnie wskutek podpalenia dom z zabudowaniami gospodarskiemi, nieubezpieczona szkoda wynosi 322 złr. W Gachowce w starostwie Bohorodczańskiem zgorzały dwa domy mieszkalne z zabudowaniami gospodarskiemi i zapasem zboża i paszy: niezabezpieczona szkoda wynosi 1.200 zł. W Żółkiewskiem zgorzało w Żełdcu w skutek nieostrożności 22 domów mieszkalnych z zabudowaniami gospodarskiemi; nieubezpieczona szkoda wynosi 23.250 złr.; w Sulimowie zgorzał dom mieszkalny wartości 150 złr.; w Soposzynie zgorzały dwa domy mieszkalne z zabudowaniami gospodarskiemi, niezabezpieczona szkoda wynosi 8.000 złr., pożar powstał przez nieostrożność; w Kłodnie zgorzał dom mieszkalny wartości 150 złr.; w Zwertowie zgorzały z niewiadomej przyczyny trzy domy mieszkalne, nieubezpieczona szkoda wynosi 5.500 złr. W Krośnieńskiem zgorzało w Świątkowej małej prawdopodobnie w skutek podpalenia 10 domów mieszkalnych z zabudowaniami gosp. częściowo zabezpieczona szkoda wynosi 6200 w Węglówce zgorzała karczma dworska z zabudowaniami gospodarskiemi, zrządzona szkoda wynosi 1.550 złr.; w Baydach zgorzała stodoła wartości 160 złr.; w Węglówce zgorzały prawdopodobnie w skutek podpalenia dwa domy mieszkalne, niezabezpieczona szkoda wynosi 380 zlr.

— **Starożytne miasto Tenedos,** na wyspie tegoż nazwiska, niegdyś zwanej Leukophrys a położonej w morzu Egejskiem, jak donosi telegram z Konstantynopolu pogorzało dnia 4. b. m. do szczętu.

— **Brak wody w Londynie.** Telegram *N. fr. Presse* z stolicy Anglii pod dniem 3. b. m. donosi, iż w niektórych jej dzielnicach uczuwać się daje brak wody do picia, któremu rząd wszelkiemi środkami stara się zapobiedz.

— **Uczony dziwak**, znany z excentrycznych badań na polu nauk przyrodniczych p Hampden w Londynie, założył się był z jakimś wyznawcą teoryi Kopernikowej, że ziemia nie jest kulistem ciałem, lecz ma kształt płaski. Do rozstrzygnięcia zakładu deponował u niejakiego p. Walsh 500 funtów szterlingów. Sędziowie oczywiście wydali wyrok na niekorzyść pana Hampden zaczem p. Walsh wypłacił przeciwnikowi jego stawkę, jako przegraną. Niezadowolony z wyniku zakładu p. Hampden udał się na drogę sądową i uzyskał wyrok, uprawniający go do ściągnięcia od p. Walsh przegranej stawki. Niechże objaśnią prawnicy taki wyrok.

— **Z wszystkich wystaw sztuk pięknych**, podług statystyki, zestawionej przez *Constitutionella*, tegoroczna paryzka doznała najżywszego udziału publiczności. Przyniosła ona dochodu 180 000 franków, podczas gdy zeszłoroczna dosięgnęła do 172.000, a zaś z wystawy w r. 1872 zebrano tylko 166.000 franków Dowód to, jaki doniosły wpływ na ruch artystyczny wywierają przedewszystkiem stosunki polityczne kraju i o ile pokój sprzyja rozwojowi sztuk i rozbudza dla nich zajęcie ogółu.

— **Święto róż.** Jest zwyczaj ludowy w stolicy szwajcarskiej Enghien, wybierania corocznie w świąteczny dzień 29. czerwca najcnotliwszej dziewicy, odznaczającej się zarazem wdziękiem, na „panię róż". Połączony z tym wyborem obchód, zwany koronacyą różanej dziewicy, odbywa się wśród udziału całej ludności i w sposób nader uroczysty. W tym roku — przed tygodniem — wybór padł na ubogą panienkę Enghien, Annę Briffault. Miejscowy pleban kierował obchodem, który rozpoczął się solennem nabożeństwem, wśród odgłosu dzwonów i stosownych śpiewów. Pod koniec uroczystości pod prefekt z Pontoise wręczył ukoronowanej różami dziewicy jako wiano 1.200 franków i podniósł w przemowie moralne znaczenie tego pięknego zwyczaju ludowego. Następnie mer miejscowy z całą municypalnością powiedli różaną dziewicę do zastawionego stołu i wesołą ucztą zamknięto obchód.

— **Najzuchwalszym z zbójców** trapiących dziś Węgry, jest Gabriel Dobosz, od wielu lat postrach okolicy Debreczyna. Najczęściej dokazuje w lasach owej okolicy, czasem

jednak zapędza się na gościnne występy do kniei pod Temeszwarem, Pesztem i Wielkim Warazdynem. Niedawno kręcił się koło zameczku hrabiego Zichy, knuł widocznie jakiś zamach, wszelako miano się tam na baczności i przepłoszono zuchwałego opryszka, ale ująć go nie zdołano. Zdaje się, że Dobosz licznych ma towarzyszy', z których jednego starego i osławionego zbójcę, Józefa Romana, który broi już od lat 20. po całych Węgrzech przychwycili pandurzy na puszcie Wekiereckiej i oddali w ręce sprawiedliwości.

– **O wypadku morskim**, który jak już donieśliśmy za telegramami, spotkał parowiec turecki *Kars*, dochodzą teraz następujące szczegóły: Okręt egipski *Behera*, jadący z Alexandryi do Konstantynopola, dnia 20. czerwca — była to sobota — znajdował się około godz. 1. po północy o dwie mile od wyspy Marmara, gdy nagle oficer, pełniący dyżur, spostrzegł jaskrawy płomień, który zdawał się wybuchać z jakiegoś okrętu, pędzącego wprost na *Beherę*. Komendant egipskiego statku, kapitan Leva, bezzwłocznie przedsiębrał co należało, by uniknąć zetknięcia się okrętów. Lecz właśnie manewry jego pchnęły *Beherę* na *Kars*. Uderzenie o siebie okrętów było straszliwe. Statek egipski wbił się formalnie w tułów tureckiego, który też począł tonąć. Z nieszczęśliwej jego osady wyłowiła *Behera* z morza zaledwie 37 osób, podczas gdy *Kars* mieścił ich 350 na swym pokładzie. Podług innego opisu zaś osada zatopionego okrętu liczyć miała 240 osób, z których zginęło 200, a w tej liczbie 15 dzieci. Między ofiarami okropnego wypadku tego znajdował się także pewien wyższy oficer turecki; największa zaś część nieszczęśliwych, którzy wraz z okrętem znaleźli grób w toniach morskich, należała do klasy wyrobniczej. Byli to mianowicie żeńcy, udający się na zarobek do Rumelii.

— **Zajmującą anegdotkę** opowiadają dzienniki francuskie o zmarłym Jules Janinie Kiedy znakomity krytyk francuski przed laty stał na szczycie swej sławy, pewien niemiecki książe udzielny przesłał mu poemat łaciński swego utworu z prośbą, ażeby „książe krytyków“ — tak się wyraził w liście — raczył dać publiczne zdanie swe o tym utworze. Janin odpowiedział: „Monseigneur! Wyświadczasz mi zaszczyt, nazywając mię „księciem krytyków“; właśnie więc, ponieważ nie chciałbym przydomka tego zmienić na przydomek „krytyk książąt“, pozwolę sobie wstrzymać się od publicznego wyrażenia mej opinii o przesłanym mi łaskawie przez Waszą Wysokość poemacie łacińskim“.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

Nic nowego pod słońcem. Szambelan br. Meysenburg z Detmoldu dokonał zabawnego odkrycia, wykazał, że przedmiot komedyi Wiktoryna Sardou: *Fernanda*, która na pozór z tak wierną, odstraszającą prawdą malowała obyczaje towarzystwa Paryzkiego za drugiego cesarstwa, nie jest wcale ani nowym ani oryginalnym, lecz — wymowny to argument świadczący o prawdzie słów mądrego Ben Akiby — wzięty z opowiadań Diderota, z których rzecz tę przed 100 niemal laty przyswoił literaturze niemieckiej — Szyller. W jednem z najstarszych wydań dzieł Szyllera w tomie 14. str. 244 znajduje się opowiadanie opuszczone w innych edycyach p. n. *Dziwny przykład zemsty kobiecej*; które wedle przypisku wydrukowane najprzód w pismie *Rheinische Thalia* (pierwszy zeszyt, 1785) było przeróbką romansu Diderota p. n. *Jaques le fataliste*. Treść tej powiastki zgadza się zupełnie z osnową Fernandy.

TOWARZYSTWO PEDAGOGICZNE.

(λ) Walne zgromadzenie lwowskiego oddziału tego towarzystwa odbyło się wczoraj (5. b. m.) w wielkiej sali ratuszowej pod przewodnictwem dr. Radziszewskiego. Po odczytaniu i przyjęciu bez zarzutu protokołu z zgromadzenia walnego, w d. 19. kwietnia r. b. odbytego, odczytał przewodniczący na piśmie podany wniosek naglący w sprawie zniesienia we Lwowie miejscowych rad szkolnych. Celem uzasadnienia nagłości i wagi postawionego wniosku zabrał głos p. Tad. Romanowicz i wykazywał że we Lwowie, instytucya miejscowych rad szkolnych jest zbyteczną. Wszelkie agendy, tej instytucyi ustawą przekazane, załatwia we Lwowie okręgowa Rada szkolna. Do zniesienia tej instytucyi umocowaną jest §. 24 ustawy o nadzorach szkolnych, krajowa Rada szkolna. Do tej przeto władzy krajowej wnieść należy prośbę należycie umotywowaną o zniesienie we Lwowie miejscowych Rad szkolnych jako instytucyi stojącej na przeszkodzie szybkiemu załatwianiu spraw; odnoszących się głównie do personalu nauczycielskiego. Walne zgromadzenie wysłuchawszy argumentacyi p. Romanowicza, uchwaliło upoważnić Zarząd do wniesienia za pośrednictwem okręgowej Rady szkolnej petycyi do krajowej Rady szkolnej o zniesienie we Lwowie miejscowych rad szkolnych. Po odczycie dr. T. Żulińskiego załatwione zostały na porządku dziennym postawione sprawy czysto administracyjnej natury.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich**. Olbrzymi dowóz zboża z Rossyi trwał i w tym tygodniu, pomimo że ceny zboża jeszcze się nie ustaliły. Widoki na pomyślne zbiory w Rossyi ożywiły handel zbożem tembardziej, że właściciele większych obszarów starają się pozbyć dawniejsze zapasy zboża, ażeby uzyskać miejsca na pomieszczenie tegorocznych zbiorów. Kupcy poszkodowani w ciągu zeszłego miesiąca przez powolny transport zboża na kolejach rossyjskich, zaprzestali tymczasowo zakupna, a ci z nich, którzy przybyli z zagranicy, powrócili do ojczyzny i tam wyczekiwać będą dalszego przebiegu konjunktur. Zdawało się przeto, że handel zbożem przybrał skromniejsze rozmiary; tymczasem tak nie jest, bo handel ten, który do niedawna spoczywał prawie wyłącznie w rękach znaczniejszych firm, przeszedł obecnie w ręce drobniejszych przemysłowców i jest przez nich podtrzymywany. Jeżeli nie zajdą okoliczności jakie niepomyślne, to można liczyć na to, iż znaczniejsze firmy zbożowe, które w ostatnich 9 miesiącach posługiwały się komisyonerami, wyszlą w roku przyszłym swych zastępców i tym sposobem przybierze handel zbożem jeszcze większe rozmiary. Co się tyczy stanu zasiewów w Galicyi, to nie pojawiły się z niskąd skargi. Tylko żyto nie wszędzie dopisuje. Czas rozkwitu, który nastąpił dla niektórych rodzajów zboża, przebiega wśród pomyślnego stanu powietrza i nie został przerwany silnemi wiatrami i nawalnicami. Zbiór siana rozpoczął się i zadawalnia. Ruch towarowy na kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej zatrudniał w zeszłym tygodniu wszystkie zapasowe wagony i lokomotywy a nadto jeszcze i wozy ciężarowe pożyczone od kolei Albrechta. Kolej ta dowiezła kolejom sąsiednim 79.800 centnarów, przeważnie kukurudzy z księstw naddunajskich. Bydła rzeźnego i opasowego nadano do wywozu 2.100 sztuk. W obrót handlowy poczynają wchodzić znaczniejsze transporty przesolanu potażu; jest to wyłączną zasługą sekretarza czerniowieckiej izby handlowej pana M., który osobistem wstawieniem się, wyjednał temu artykułowi wstęp do rossyjskich cukrowarń. Znaczniejsza część węgli zamówionych przez koleje rumuńskie, jest już odstawioną; nastąpią jeszcze dalsze transporty. Ruch osobowy był ożywiony.

Kolej Karola Ludwika otrzymywała w Brodach codziennie od kolei Kijowsko-Brzeskiej 20—26.000 centnarów zboża do przewozu a w Podwołoczyskach od kolei Odesskiej 12 -15.000.centnarów. Także znaczne były transporty zboża osią na gościńcu rządowym od granicy rossyjskiej przez Husiatyn do Tarnopola; wynosiły one w tygo dniu ubiegłym 11.500 cent. Transporty jaj i tytoniu z Rossyi wzmogły się znacznie. Wywóz drzewa wzmaga się także. — Kolej Arcyks. Albrechta miała w zeszłym tygodniu znaczniejsze dochody, albowiem na jej przestrzeni odbywały się większe transporty zboża; prócz tego przewoziła ona sporo żwiru rzecznego i oleju skalnego. Ruch osobowy ożywiony. Węgiersko-galicyjska kolej wykazuje od czasu otwarcia całej swej linji i tunelu Łupkowskiego lepsze dochody; przyczynił się do tego niemało transport 42.000 cent. mąki i zboża do północnych Węgier. Przewóz podróżnych był także znaczniejszy w tygodniu ubiegłym; do Pesztu jechało pociągiem spacerowym 107 osób. – Kolej Dniestrzańska miała prócz transportów mąki i produktów mącznych, także przesyłkę zboża i drzewa i wykazała lepsze dochody niż zwykle przy normalnych stosunkach. Ruch osobowy był ożywiony. — Kolej północna Cesarza Ferdynanda, miała na swej przestrzeni w Galicyi bardzo ożywiony ruch w transporcie zboża, dowożonego jej przez kolej Karola Ludwika a prócz tego znaczniejsze transporty drzewa. W najbliższej przyszłości otrzyma ona z górnego Szlązka bardzo znaczne transporty węgla. Ruch osobowy był nadzwyczajnie ożywiony.

Galicyjski Zakład kredyt. włościański.

Wykaz listów zastawnych 6%

wyciągniętych w łącznej kwocie **574.500** złr. austr. wal. przy **piątem losowaniu** na dniu 23. i 24. Czerwca 1874 odbytem.

(Dokończenie.)

Ze seryi 1872:

na 1000 zł. Nr. 3, 6, 18, 19, 38, 49, 55 70, 107, 113, 116, 126, 171, 189, 208, 233 247, 253, 265, 266, 288, 313, 324, 424, 428 446, 471, 497, 523, 532, 435, 554, 562, 564, 565, 591, 620, 621, 708, 709, 722, 738. 755, 765, 785, 792, 6202, 6210, 6221, 6222, 6261, 6277, 6325, 6330, 6331, 6365, 6385, 6390, 6391. 6393, 6395, 6398, 6401, 6408, 6448, 7484, 6514, 6522, 6532, 6540, 6545, 6562, 6586, 6594, 6601, 6610, 6612, 6618, 6642, 6643, 6652, 6663, 6665, 6667. 6680, 6688, 6694.

Ze Seryi 1873:

na 100 zł. Nr. 2013, 2015. 2016, 2025, 2035, 2063, 2068, 2093, 2101, 2111, 2112, 2116, 2124, 2128, 2131, 2137, 2145, 1196, 2230, 2252, 2254, 2271, 2273, 2294, 2329, 2342, 2349, 2360, 2387, 2403, 2407, 2432, 2480, 2496, 2510, 2557, 2569, 2601, 2609, 2614, 2642, 2657, 2660. 2662, 2663, 2665, 2676, 2681, 2696, 2731, 2737, 3754, 2762. 2767, 2774, 2790, 2795, 2796, 2804, 2809, 2810. 2818, 2830, 2832, 2847, 2880, 2926, 2965, 2994, 3012, 3048, 3055, 3068, 3100, 3105, 3113, 3137, 3211, 3249, 3324, 3331, 3344, 3356, 3357, 3360, 3364. 3365, 3371, 3389, 3397, 3413, 3429, 3438, 3439, 3444, 3494, 3497, 3518, 3542, 3545, 3550, 3566, 3568, 3574, 3591, 3606, 3609, 3650, 3667, 3671, 3706, 3716, 4736, 3748, 3757, 3768, 3776, 3804, 3813, 3817, 3823, 3906, 3910, 3934, 3946, 3951, 3966, 3969, 3975, 3993, 4031, 4032, 4071, 4080, 4093, 4112, 4137, 4162, 4163, 4165, 4166, 4179 4181, 4194, 4205, 4262. 4263, 4269, 4317, 4370, 4378, 4381, 4388, 4394, 4416, 4450, 4494, 4513, 4533, 4555, 4563, 4568, 4588, 4590.

na 500 zł· Nr. 802, 806, 816, 818, 826, 838, 842, 876, 895, 904, 916, 929, 930, 960, 975, 980, 1009, 1021, 1031, 1044, 1048, 1071, 1080, 1104, 1116, 1127, 1148, 1205, 1218, 1224, 1248, 1257, 1275, 1305, 1314, 1315, 1316, 1337, 1349, 1353, 1366, 1419, 1426, 1439, 1440, 1445, 1455, 1476, 1479, 1525, 1595, 1612, 1618, 1634, 1660, 1676, 1698, 1715. 1721, 1751, 1756, 1760, 1761, 1763, 1772, 1776, 1784, 1805, 1807, 1847, 1905, 1907, 1911, 1920, 1927, 1938, 1957, 1965, 1991, 6010, 6023, 6113, 6129, 6133, 6156, 6192, 6194, 6200.

na 1000 zł. Nr. 6, 32, 34, 65, 74, 81, 140. 142, 155, 159, 160, 184, 240, 242, 289, 293, 301, 324, 335, 343, 361, 406, 411, 413, 420, 474, 490. 495, 497, 509, 512, 537, 559, 612, 615, 616, 643. 678, 687, 709, 728, 735, 774, 786, 787, 791, 6231, 6243, 6250 6292. 6296. 6299, 6307, 6322, 6330, 6333, 6335, 6347, 6360, 6381, 9382, 6425, 6426, 6436, 6440, 6441, 6453, 6475, 6480. 6483, 6489, 6497, 6510, 6533, 6540, 6546, 6555. 6573, 6598, 6605, 6607. 6626. 6928, 6637, 6642, 9653, 6663, 6671, 6738, 6744,

Wylosowane listy zastawne będą wypłacane w kasach zakładu od dnia 2. Styczni 1875 za złożeniem listu łącznie ze wszystkiemi dotąd nie zapadłemi kuponami odsetkowemi i dywidendowemi tudzież za potrąceniem należytości za niezapadłe a brakujące kupony.

Od dnia 1. stycznia 1875 ustaje oprocentowanie i prawo d) dywidendy od tych listów wylosowanych.

Stan austr. banku narodowego.

Z dniem 31. czerwca 1874.

Stan czynny.		zł.
Wybite złoto i sztaby . .		142,416.521
Weksle na miasta zagraniczne		4,322.871
Eskontowane weksle i efekta w Wiedniu	77,419.910 zł.	
Eskontowane w filiach .	63,918.533	141.338.443
Pożyczki za poręką w Wiedniu	14,496.600	
W zakładach filialnych . .	23,716.200	38,212.800
Obligacye państwa, należące do banku		4,778.904
Przywilej banku . . .		80,000.000
Pożyczka hipotekarna . .		83,938.583
Giełdowo zakupione listy zastawne banku narodowego		7,535.264
Efekta funduszu rezerwowego po kursie z 31. grud. 1873		4,295.408
Efekta funduszu pensyi .		2,286.455
Gmachy w Wiedniu i Peszcie i inwentarze . . .		2,802.934
Razem . .		511,928.186

Stan bierny.	zł.
Fundusz banku . . .	90,000.000
Fundusz rezerwowy . .	18,000.000
Obieg banknotów . .	302,142.430
Niepodniesione zwroty kapitałów	129.870
Przeznaczone do ściągnięcia asygnacye banku . .	2,009.737
Należytości z żirów . .	5,442.427
Niepodniesione dywidendy .	4.462.173
Listy zastawne w obiegu .	83,228.165
Wylosowane nie ściągnięte jeszcze listy zastawne .	622.805
Nie podniesione procenta listów zastawnych	2,139.385
Fundusz pensyi . . .	2,286.476
Salda bieżących rachunków .	1,764.716
Razem .	511 928.186

— **Dochód kolei Karola Ludwika** wynosił od 21go do 27go. czerwca br. 319.530 zł. 04 ct. w roku zeszłym 260,282 zł. 20 ct., od 1. stycznia do20 czerwca b. r. 6,042.802 zł. 73 ct. w roku zeszłym 4.101,953 zł. 29 ct. — Razem w roku bieżącym 6.368.332 zł. 87 ct. w roku zeszłym 4.362,235 zł. 49 ct. w. a.

OSTATNIA POCZTA.

Ks. Bismarck wczoraj przybyć miał do Kissingen. W Lipsku na dworcu spotkała go owacya ze strony licznie zgromadzonej publiczności.

Westphäl. Volksblatt z 4. b.m. donosi, że pewien obywatel padernboruski zapłacił nałożoną na biskupa Marcina grzywnę 400 talarów przed upływem terminu uwięzienia biskupa. Tenże zaprotestował przeciw tej zapłacie, jako dokonanej bez jego wiedzy i woli. Sąd obwodowy nie powziął jeszcze stanowczej uchwały, lecz uwięzienie nie nastąpiło jeszcze.

Jutro podamy manifest hr. Chamborda z dnia 2. b. m. który obecnie jest najważniejszym wypadkiem we Francyi. Dzienniki paryzkie kładą szczególny nacisk na okoliczność, że w manifeście tym nie ma ani wzmianki o chorągwi.

Journal des Débats i dzienniki republikańskie wyprowadzają ztąd wniosek, że restauracya monarchii uznaną została stanowczo za niemożliwą. Bonapartystowski *Constitutionnel* umieścił nader gwałtowny artykuł przeciw manifestowi, i wzywa rząd, aby wytoczył dziennikowi *l'Union* proces za ogłaszanie podburzających dokumentów.

Były minister Goulard umarł w Paryżu 4. b. m.

Z Santander donoszą pod dniem 3. lipca, że operacye wojsk w Nawarze nie rozpoczną się przed upływem dni 14. Załoga w Bilbao została osłabioną wskutek wysłania posiłków dla armii północnej. Oddział Basków z prowincyi Alawy maszeruje na Bilbao. Rząd madrycki postanowił powołać pod broń nową rezerwę.

Naczelny wódz Karlistów w Katalonii Tristany został odwołany i zastąpiony przez Lizarragę.

Nie wiadomo dla czego donosi telegram z Belgradu, że rząd serbski zapłacił 3. lipca trybut należny Turcyi.

W Korfu 2. lipca przyszło z powodu wyborów do groźnych niepokojów. Wojsko musiało interweniować, mieszkańcy stawili zacięty opór.

W Tangerze (w Marokko, nad cieśniną Gibraltarską) wybuchło również powstanie 2. lipca. Powstańcy opanowali gmachy publiczne, urząd pocztowy i t. p. Konsulowie europejscy odbyli naradę nad środkami ochrony zamieszkałych w Tangerze Europejczyków.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Bruksela, 5. Lipca. *Etoile* donosi, że w obradach międzynarodowego kongresu; który się odbędzie 27. tego miesiąca, weźmie udział 42 delegatów rozmaitych rządów.

Paryż, 5. Lipca. Legitymiści mają nadzieję, że we wtorek przy pomocy lewicy obalą gabinet obecny; jest tu wszakże mniemanie, że Mac-Mahon nie przyjmie w takim razie dymissyi ministerstwa.

Z dniem 28. Czerwca b. r. bióra Redakcyi i Administracyi „Gazety Lwowskiej“ przeniesione zostały z dotychczasowego lokalu do kamienicy przy

Ulicy Czarneckiego l. 18 n. (na dole)

o czem mamy zaszczyt uwiadomić wszystkie P. T. instytucye i osoby, które z Redakcyą lub Administracyą pozostają w stosunkach, upraszając je, aby od tej daty wszelkie listy i expedycye wysyłać chciały pod powyżej wskazanym adresem.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński

Ceny targowe z miesiąca Czerwca 1874.

Następujących artykułów:	Strzyżów zł.	c.	Drohobycz zł.	c.	Lwów zł.	c.	Głogów zł.	c.	Zaleszczyki zł	c.
Mec pszenicy . . .	6	50	6	75	6	5	6	50	5	50
„ żyta	5	—	4	40	3	80	4	20	3	30
„ jęczmienia . .	4	—	3	20	3	—	3	50	2	50
„ owsa	2	40	2	20	2	91	2	50	2	25
„ grochu . .	5	20	—	—	—	—	—	—	—	—
„ hreczki	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ kukurudzy . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemiaków . .	2	40	—	—	—	—	—	—	—	—
Cetnar siana	1	40		—	—	—	—	—	—	—
Sąg drzewa twardego	6	50	8	—	12	—	—	—	.0	50
„ „ miękkiego	4	—	6	—	9	50	5	50	—	—
Funt mięsa wołowego	—	16	—	17	—	27	—	18	—	18
Robotnik bez wiktu .	—	35	—	—	—	—	—	—	—	—

— ***Wykaz osób zmarłych*** od 20. do 30. Czerwca 1874. 1. Jadłos Stefan, l. 23, więzień, na wodną puchlinę. 2. Gaudia Jan, l. 26. zarządca dóbr, na gruźlicę. 3. Stusik Grzegorz, l. 46, zarobnik, na zapalenie płuc. 4. Królik Jan, l. 68, strażnik kryminalny, na wodną puchlinę. 5. Nestorowicz Jan, l. 45, prywatny oficialista, na raka. 6. Rubaj Marta, l. 37, żona zarobnika, na wadę sercową. 7. Kmieć Teodor, l. 20, uczeń zakładu ciemnych, na gruźlicę płuc. 8. Medycki Maryan, l. 4, syn sługi kancelar. na kur. 9. Hruby Franciszek, l. 54, czeladnik piwowarnicki, na gruźlicę płuc. 10. Kaczarowski Gabryel Szymon, l. 20, uczeń stolarski, na suchoty płuc. 11. Szerementowicz Marya, l. 65, właścicielka kamienicy, na zbrzęknienie płuc. 12. Pordes Leo Feige, l. 48, żona przekupnika, na gruźlicę płuc. 13. Krater Ludwika, l. 81, wdowa po radcy nadwornym, na uwiąd schyłkowy. 14. Haber Gerson, l. 57, zarobnik, na zapalenie nerek. 15. Szymańska Helena, l. 32, artystka dramatyczna, na suchoty. 16. Baran Jędrzej, l 27, więzień, na gorączkę trawiącą. 17. Tycki Iwan, l. 28, więzień, na suchoty. 18. Rayer, l. 44, woźny sądu krajow. na udar mózgowy. 19. Kövess Eugieniusz, l. 17, uczeń 8. klasy gimnazyal., na samobójstwo przez wystrzał. 20 Reyżek Karol, l. 58, majster kuśnierski i obywatel miasta, na zanik schyłkowy. 21. Stapińska Zofia, l. 26, sługa, na zapalenie kiszek. 22. Brahacz Wojciech, l. 43, magazynier przy kolei, na udar mózgu. 23. Lewicki Adam, l. 3½, dziecię dyrektora banku, na skarlatynę. 24 Bednarska Marya, l 63, zarobnica, na wodną puchlinę. 25. Stocki Mikołaj, l. 21, słuchacz praw, na gruźlicę płuc. 26. Pawlaczek Jędrzej, l. $^{8}/_{12}$, zarobnik, na ospę. 27. Zborowicz Olga, l. $^{2}/_{12}$, dziecko subjekta handlowego, na wodę w głowie. 28. Pyzio Michał, l. 30, murarz, na suchoty płuc. 29. Medyńska Julia, l. 64, żebraczka, na zanik schyłkowy. 30. Schwajzer Izaak, l. 2, dziecko szczotkarza, na kur. 31. Pisarski Władysław, l. $1^{1}/_{12}$, syn urzędnika prywatnego, na odrę. 32. Lutyński Michał, l. $^{10}/_{12}$, syn zarobnika, na ospę. 33. Terlecka Anna, l. 25, zarobnica, na suchoty płuc. 34. Skrzeszyńska Agnieszka, l. 84, z domu ubogich, na uwiąd schyłkowy. 35. Leinwand Eige, l. $^{1}/_{12}$, dziecię siodlarza, na ospę. 36. Krynicka Rozalia, l. 35, żona lokaja, na suchoty płuc. 37. Weinkar Teresa, l. 19, szwaczka, na suchoty płuc. 38. Kaczor Anna, l. 53, zarobnica, na wadę sercową. 39. Szewczuk Marya, l. 56, zarobnica, na wodną puchlinę. 40. Konaszewski Antoni, l. $1^{2}/_{12}$, syn murarza, na zapalenie płuc i odrę. 41. Szefer Izrael, l. 60, najemnik, na gruźlicę płuc. 42. Hoppen Samuel, l. $1^{3}/_{12}$, dziecię kawiarza, na kur. 43. Franz Berl, l. 67, zarobnik, na uwiąd schyłkowy. 44. Kozak Hryńko, l. 50 zarobnik, na suchoty płuc 45. Wojnarowiez Wojciech, l. 6, dziecię rolnika, na ospę. 46. Leitner Leopold, l. 6, syn wdowy po urzędniku powiatowym, na kościożer. 47, Wierzbiański Waleryan, l. 18, urzędnik assekuracyjny, na gruźlicę płuc. 48. Pawlik Leśko, l. 29, więzień, na wadę sercową. 49. Piechulka Piotr, l. 30, więzień, na wadę sercową, 50. Mossoczy Gustaw, l. 49, rządca dóbr, na gruźlicę płuc. 51. Peterling Jakób, l. 56, czeladnik krawiecki, na suchoty płucne. 52. Kruszyńska Józefa, l. 26, żona lokaja, na gruźlicę płuc. 53. Odzierzyński Józef, l 16, uczeń szkoły realnej, na ranę postrzałową piersi. 54. Richter Walerya, l. 70, bez zatrud. na raka piersi. 55. Pawłowska Marya, l. 30, żona murarza, na zapalenie otrzewnej. 56. Źródłowska Katarzyna, l. 77, wdowa po rządcy dóbr, na wodną puchlinę. 57. Gołąb Karolina, l. 1½, córka obywatela miasta, na zapalenie płuc. 58 Demgo Dangło, l. 40, zarobnik, na przejechanie głowy i lewego ramienia wagonem kolejowym.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 5. Lipca

Hotel Zorża:

Pp. Hr. Komorowski P., z Bilinki. — Bocheński A., z Oltyniowic — Kozakiewicz A., z Bobowa. — Lityński E., z Litwinowa. — Leppert K. J., z Bosslandyi.

Hotel Europejski.

Pp. Prebila, z Wiednia. — Kolarzowski K., z Wiednia — Rozkowski, z Żółkwi. — Czarnecki J., z Kaszanówki. — Dzak W, z Rossyi. — Malinowski W., z Kudynowic.

Hotel Angielski:

Pp. Bieńkowski L., z Wołynia. — Kruszewski H., z Chorobrowa. Serwatowski A., z Bumiowa. — Teodorowicz T., z Podwysoka. — Zarzycki T, z Chotylubia.

Hotel Kuhna:

P. Prochalski M., z Kijowa.

Hotel Warszawski:

P. Dębicki J, z Nieznanowa.

Hotel Langa:

P. Rokossowski M., z Tarnowicy.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 5. Lipca

Pp. Buszmakoff A., do Krakowa. — Br. Otohel K, do Krakowa. — Bronicki J., do Stryja.— Kywicki K., do Tarnopola. — Żukotyński K., do Sambora. — Bocheński J., do Muzyłowa. — Dorożyński C., na Wołyń. Oat A., do Podwołoczysk. — Załeski A., do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 6. Lipca 1874.

Barometr 738mm. Psychrometr suchy 20°C Psychrometr wilgotny 19·3°C. Prężność pary 16.1 mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 10. Wiatr N2 Ozon 7.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5 . 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano, z Czerniowiec: 10 g. 13. m. w nocy, 4 g. w nocy i 3 g. 5 m. po poł. — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 7 godz. 22 m. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8 godz. 45 m. rano.

Odchodzą: do Krakowa 5 g. 5 m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 50. m. rano, 11. go. 48 m. w nocy . 12 g. 50 m w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 7 godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8 godz. 20 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 30. m. w południe.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 4. Lipca 1874.

		płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup.	251	75	254	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.		143	—	144	50
Banku hip. gal. po 200 zł.		207	—	209	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	bez kupon	83	65	84	25
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.		74	60	75	25
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.		83	65	84	25
Banku hipoteczn. gal.		86	60	87	35
Gal. zakładu kred. włościańskiego		93	75	95	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.		79	60	80	25
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.		85	90	87	—
4. Losy					
Miasta Krakowa		18	50	20	50
„ Stanisławowa		13	50	15	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	19	5	27
„ cesarski		5	22	5	30
Napoleond'or		8	90	8	98
Pół imperyał rossyjski		9	—	9	15
Rubel rossyjski srebrny		1	64	1	70
„ „ papierowy		1	54	1	55
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie sznoty kasowe		1	65	1	66
[illegible]		105	25	106	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2. Lipca 1874.

(Za 100 zł.)

	płacą	żądają
1. Dług Państwa		
Jednolity dług państwa w banko.	69.60	69.70
„ „ w srebrze	75.15	—.—
Losy z r. 1839 całe	255.—	263.—
„ „ 1839 piąta część	220.—	222.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	—.—	—.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	109.50	110.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	110.50	111.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133.50	133.—
Renty Como po 42 lir. austr.	20.25	20.75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	96.—	98.—
Bukowiny	77.50	78.—
Galicyi	79.50	80.25
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	73.70	74.—
Węgier	75.50	76.—
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	145.50	146.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	220.50	220.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	860.—	870.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	967.—	969.—
Kol. naddniest. a 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	528.—	530.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	202.—	203.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	1980.—	1985.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	250.50	251.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	143.—	144.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	308.—	309.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	137.75	138.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	119.—	120.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.—	95.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 28 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	74.—	75.50
„ „ „ po 5 prc.	83.60	84.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	86.50	87.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 5 prc.	94.25	95.—
Bank. narod. po 5 prc.	91.75	92.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.25	85.75
„ „ „ (renta) po 5 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	77.75	78.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	27.—	29.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	94.—	94.50
„ „ 100 zł. w. a.	89.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	107.50	108.—
„ „ „ „ II emisyi	104.70	105.—
„ „ „ „ III. „	104.50	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	79.—	—.—
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5-prc. w srbr.	81.50	82.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	155.—	156.—
Clarego po 40 zł. m. k.	25.50	26.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	11.75	12.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	22.—	23.—
Palffego po 40 zł. m. k.	23.50	24.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.20	12.60
Salma po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	21.75	22.25
Poż. miasta stanisławowa po 20 zł. w. a.	13.50	14.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.50	22.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	18.—	19.—
Losy miasta Krakowa	18.—	20.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.65	93.75
Augsburg za 100 zł. w p. n.	93.40	93.65
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p. n.	93.75	93.90
Hamburg za 100 M. B.	54.70	54.80
Londyn za 10 ft. szt.	111.70	111.80
Paryż za 100 fr.	44.25	44.30
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.31	5.32
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.93	8.94
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.25	105.50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 4. Lipca

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	52
„ „ „ w srebrze	75	25
Losy z 1860 roku	109	50
Akcye banku wiedeńskiego	970	—
„ „ kredytowego	224	50
Londyn 10 funtów szterlingów	111	70
Srebro	105	25
Napoleond'or	8	94
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2285) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht zu Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft, in Folge des Beschlußes vom 20. Juni 1874 Zahl 19524, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des lithographirten, mit „Dr. Richter" gefertigten Circulars ddo Prag, Juni 1874. mit der Aufschrift „Hochgeehrter Herr' begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. und es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k k. Landes- als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 20. Juni 1874 Z. 19237, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „V kterem sboru maji pravo voliti kaplani" in der Zeitschrift „Česky lev" Nr. 12 vom 15. Juni 1874 begründet den Thatbestand des im §. 300 St G. bezeichneten Vergehens und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k k. Staasanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 20. Juni 1874 Z. 4893/665, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift: „I Conventi" und den Anfangsworten „Conservare codesta . . " enthalten in der Zeitschrift „L'Alba" Nr. 21 vom 13. Juni 1874, gedruckt in Triest bei Morterra & Co., begründet den Thatbestand des Vergehens der Beleidigung einer gesetzlich anerkannten Religion nach §. 303 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. und §. 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Salzburg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 24. Juni 1874, Z. 4504, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Die Klöster und die sociale Frage" in der Zeitschrift „Salzburger Chronik" Nr. 72 vom 20. Juni 1874, begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G. und desselben Vergehens nach §. 300 St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17. December 1862, wie auch den Thatbestand der Uebertretung der Ehren-Beleidigung nach §. 496 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17. December 1862, und es wird daher gemäß §. 36 des P. G. vom 17. December 1862 und §. 493 des Gesetzes vom 23. Mai 1873, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 15. Juni 1874, Zahl 18819, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Ruch volebni" in der Zeitschrift Hlas" Nr. 2 vom 10. Juni 1874, begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8 R G. Bl. ai. 1863, bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 49 der Zeitschrift „Militär-Zeitung" vom 20. Juni 1874 enthaltenen Artikels unter dem Titel „Mißbrauch der Disciplinargewalt als Ursache des moralischen Verfalls in der Armee" das Vergehen nach §. 300 St G. rücks. Art. IV des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ai 1863 begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 22. Juni 1874.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

(2233 1—3) **Edykt.**

L. 5808. Złoczowski c. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że z życia i miejsca pobytu niewiadomym: Rozalii, Tekli dw. im. z Brandysów Pawlikowskiej, Wiktoryi z Szumlańskich Rylskiej i Ignacemu Szumlańskiemu, tudzież tymże z imienia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomym spadkobier om, że przeciw nim jako spadkobiercom Tomasza Szumlańskiego, tudzież przeciw samejże masie spadkowej tegoż Tomasza Szumlańskiego, — Emilia Adela d i. Mijakowska, Regina Bydłowska Marya Bydłowska i Józefa S edzicka pod dniem 6. Czerwca 18 4 do l. 5808, względem ekstabulacyi kaucyi w sumie 3057 zł. pol. 5½ gr. pol. wraz z odnośną pozycyą z połowy dóbr Rudenko lackie z pn. wniosły pozew i o pomoc sądową prosiły, w skutek czego termin do obrony na dzień 28. Września 1874 godzinę 10. przed południem w Sądzie tutejszym naznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu rzeczonych pozwanych a w razie ich śmierci i imię i nazwisko tychże spadkobierców jest nieznane, zatem c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępywania tych wszystkich pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw Dr. Warteresiewicza z substytucyą adw. Dr. Wesołowskiego za kuratora nieobecnych ustanowił, z którym spór wydany wedle ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie. Upomina się edyktem niniejszym pozwanych, by we wyż oznaczonym czasie, albo sami się zgłosili, albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu dla nich kuratorowi udzielili, lub wcześnie innego obrońcę sobie wybrali i o tem tutejszemu c. k. Sądowi obwodowemu donieśli, w ogóle zaś, by wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki, sami sobie przypisaćby musieli.

Z Rady c. k Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 10 Czerwca 1874.

(2235 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 657. C. k Sąd powiatowy w Białej czyni niniejszem wiadomo, iż na żądanie Adolfa Brzezińskiego dłużnej Adolfowi Roznerowi sumy 99 zł. w. a. z pn. przymusową sprzedaż połowy realności dłużnika pod l. k. 87 w Lipniku położonej w 2 terminach t. j. dnia 3. Sierpnia i dnia 3. Września 1874, każdą razą o godzinie 10. przed południem w tutejszo sądowem biurze Nr. II pod następującemi warunkami przedsięwezmie:

1. za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tejże realności w wysokości 457 zł. 45½ ct. w. a, a poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie;
2. każdy licytant obowiązany będzie złożyć do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi tytułem wadyum 10% ceny szacunkowej w kwocie 45 zł. 75 ct. w. a. albo w gotówce, albo w publicznych obligacyach według kursu z dnia ostatniego, które to wadyum nowonabywcy na rachunek ceny kupna zatrzymane, innym zaś licytantom zaraz po ukończeniu licytacyi zwrocone będzie;
3. dalsze warunki licytacyjne, tudzież wykaz hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszym sądzie, zaś wykaz podatków i należytości indemnizacyjnych w c. k. urzędzie podatkowym w Białej.

Do czego się chęć kupienia mających zaprasza. C. k. Sąd powiatowy

Biała dnia 13. Marca 1874.

(2278 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1141 pr Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. sędziego powiatowego w Jaworowie w VIII randze z roczną płacą 1400 zł. a. w. i dodatkiem aktywalnym w rocznej kwecie 240 zł. a. w., lub w razie przeniesienia posady sędziego powiatowego w innem miejscu w okręgu c. k. wyższego Sądu krajowego lwowskiego położonem, mają ubiegający się o tę posadę wnieść podania swoje do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu w dniach 14 od trzeciego umieszczenia niniejszego konkursu w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Z Prezydyum c. k Sądu obwodowego.

Przemyśl dnia 2. Lipca 1874.

(2265 3 3) **Ogłoszenie.**

L. 556/R. s. o. Na posadę nauczyciela w Uhornikach, w okręgu szkolnym Stanisławowskim, rozpisuje się konkurs. — Podania należy wnieść do 30. Lipca r. b. do Rady szkolnej okręgowej w Stanisławowie.

Dotacya nauczyciela nim zatwierdzenie tej szkoły na etatową nastąpi wynosi w gotówce 189 zł. z wolnem pomieszkaniem.

Z Rady szkolnej okręgowej.

W Stanisławowie dnia 21 Czerwca 1874.

*

(2275 2—3) **Konkurs.**

L. 1306. W celu obsadzenia posady sędziego powiatowego w VIII klasie rangi przy c. k. Sądzie powiatowym w Mostach wielkich, lub w razie przeniesienia sędziego — w innem miejscu, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem 14dniowym od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej.

Ubiegający się o tę posadę, mają swoje prośby załącznikami należycie poparte wnieść w powyższym terminie do Prezydyum tutejszego c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 2. Lipca 1874.

(2270 2—3) **Konkurs**

L. 28.990 W celu obsadzenia trzech posad rewidentów rachunkowych w IX a jednej posady oficyała rachunkowego w X. klasie rangi przy departamencie rachunkowym a wedle okoliczności przy ekspozyturach rachunkowych w obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbowej we Lwowie z ustalonemi poborami wypisuje się konkurs.

Ubiegający się o te posady a ewentualnie o posady oficyałów w X lub asystentów w XI. klasie rangi wniosą swe podania w przeciągu trzech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i udowodnią, że posiadają wymagane ukwalifikowanie, przedewszystkiem zaś, że zdali pomyślnie egzamin z rachunkowości państwowej.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu

Lwów dnia 30. Czerwca 1874.

Konkurs.

Z. 28.990. Zu besetzen:

Drei Rechnungsrevidenten und eine Rechnungsoffizialsstelle bei Rechnungs- Departement nach Umständen bei den Rechnungs-Expodituren im Berichte der k. k. galizischen Finanz-Landes-Direktion in Lemberg in der IX. Beziehungsweise X. Rangklasse mit den systämmässigen Bezügen.

Bewerber um diese Dienstposten eventuell um Rechnungsoffizialsstellen in der X. oder Rechnungsassistentenstellen in der XI. Rangsklasse haben ihre Gesuche insbesondere unter Nachweisung der mit Erfolg abgelegten Prüfung aus der Staatsrechnungswissenschaft binnen 3 Wochen bei der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Lemberg einzubringen.

K. k. Finanz-Landes-Direktion

Lemberg am 30. Juni 1874.

(2231 2—3) **Edykt.**

L. 8933. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie do publicznej podaje wiadomości, że na zasadzie uchwały c. k. Sądu krajowego w Wiedniu z dnia 17. Marca 1874 l. 20756, którą dozwolono egzekucyjnej sprzedaży dóbr tabularnych Niedzwiada, Łopuchowa, Szkodna i Glinnik w powiecie Dębickim położonych ut Dom. 226 pag 385 n. 16. haer. Juliana Steinborna własnych, celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. powszechnego austr. Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu w sumie 62651 zł. 51 ct. w. a. w srebrze brzęczącem z 57/10 procentem od 18. Czerwca 1873, dalej 6% zwłoki od 7. Kwietnia 1873 od resztującej 12tej raty rocznej pr. 1258 zł 35 ct w. a. i 6% zwłoki od 1. Października 1873 od zaległej 13tej raty rocznej pr. 2031 zł. 25 ct. w. a. wreszcie kosztów egzekucyjnych względnie przeznaczonej na takowe kaucyi pr. 1000 zł. w. a. i tę kaucyę możebnie przewyższających jeszcze kosztów — rozpisuje celem przedsięwzięcia tej licytacyi dwa termina, z których pierwszy na dzień 3. Sierpnia 1874, drugi na dzień 7. Września 1874, każdą razą o godzinie 10 przed południem, na których to terminach dobra te, w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym pod następującemi warunkami najwięcej ofiarującemu zostaną sprzedane:

I. Cenę wywołania stanowi kwota 146.000 zł. w srebrze brzęczącem, przedstawiająca cenę szacunkową przez c. k. uprzyw. powszechny Austryacki Zakład kredytowy ziemski w Wiedniu wypośrodkowaną, — poniżej której dobra na powyższych 2 terminach nie zostaną sprzedane.

II. Wadyum wynosi 10% ceny wywołania, złożyć się mające w gotówce lub też w papierach państwa lub listach zastawnych c. k. uprzyw. powszechnego Austryackiego Zakładu kredytowego ziemskiego, lub Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub galic. akcyjnego Banku hypotecznego, lub też wreszcie w obligacyach indemnizacyjnych według ostatniego kursu giełdowego, urzędownie zapisanego do rąk komisyi licytacyjnej.

III. Nabywca obowiązany jest w 30tu dniach po doręczeniu uchwały akt licytacyjny zatwierdzającej wykazać się przed Sądem, iż wierzytelność c. k. uprzyw. powszechnego austr. Zakładu kredyt. ziemskiego w Wiedniu o ile takowa pokrytą zostanie ceną kupna zaspokoił, lub też po zapłaceniu zaległości tejże wierzytelności uzyskał pozostawienie resztującego kapitału przy hipotece. — Od resztującej ceny kupna obowiązany będzie nabywca od dnia prawomocności uchwały potwierdzającej akt licytacyjny 6% z góry półrocznie opłacać.

IV. Resztującą cenę kupna ma nabywca w dniach 30. po prawomocności tabeli płatniczej złożyć albo do sądowego depozytu, albo też zapłacić według zlecenia sądowego.

Bliższe warunki licytacyjne, jako też wyciąg hipoteczny dóbr rzeczonych mogą być przejrzane w tutejszo-sądowej registraturze

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się niniejszem chęć kupienia mających i wszystkich wierzycieli, którzy po 20. Kwietnia 1874 na dobrach sprzedać się mających prawo rzeczone uzyskali — lub którym by uchwała licytacyjna, albo wcale nie, albo też zapóźno została by doręczoną, z tem, że dla tychże wyznaczony kurator w osobie adwokata Dr. Forysta z podstawieniem adw. Dr. Grabczyńskiego.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 5. Czerwca 1874.

(2274 2—3) **Edykt.**

L. 30.840. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym Edyktem wiadomo czyni, że Abraham Chaim dw. im. Werfel o zapłacenie legatu 333 zł. 3 1/3 ct. w. a. z pn przeciw spadkobiercom Lazara i Hinde Rubinstein pod dniem 27. Maja 1874 l. 30840 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 8. Lipca 1874 o godzinie 11. przed południem wyznaczono; ponieważ miejsce pobytu Maurycego Orensteina czyli Hornsteina, Abrahama Barona i Mayera Judy Kohna jest nie wiadome, c. k. Sąd krajowy do zastępowania na koszt i niebezpieczeństwo pomienionych, tutejszego adwokata Dra Goldberga kuratorem ustanowił, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc Edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 6. Czerwca 1874.

(2280 2 3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 795. W celu obsadzenia posady Sędziego przy c. k. Sądzie powiatowym w Kosowie lub w razie przeniesienia Sędziego przy innym c. k. Sądzie powiatowym z roczną płacą 1400 zł. w. a. i dodatkiem aktywalnym 240 zł. w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem 14dniowym od trzeciego ogłoszenia niniejszego Edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej.

Ubiegający się o tę posadę mają swoje prośby załącznikami należycie poparte wnieść do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie.

Stanisławów dnia 2. Lipca 1874.

(2282 2 3) **Edykt.**

L. 705. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że celem ściągnienia kwoty 95 zł. z pn. realność w Rożnie wielkim pod liczbą kons. 1 położoną do Piotra Gawryleka należącą, na rzecz Jana Lewickiego w tutejszo sądowem zabudowaniu w trzech terminach, to jest 17. Lipca 1874, 14. Sierpnia 1874 i 28. Sierpnia 1874 każdego razu o godzinie 9. rano w drodze egzekucyi publicznie sprzedaną będzie, a to pod następującemi warunkami:

1. Cena wywołania stanowi się suma 80 zł. w. a. podług aktu szacunku z dnia 17. Lutego 1870 wyprowadzona

2 Chęć kupienia mający jest obowiązany złożyć w zakład dziewiątą część sumy szacunkowej do rąk komisyi licytacyjnej, który to zakład kupicielowi do ceny kupna wliczonym, zaś innym licytantom po skończonej licytacyi natychmiast zwróconym będzie.

3. Do przedsięwzięcia tej licytacyi będą trzy termina wyznaczone, w których na pierwszym i drugim ta realność wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na trzecim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków i akt opisania i oszacowania tej realności w tutejszo sądowej registraturze przejrzane być mogą.

C k. Sąd powiatowy.

Kuty dnia 30. Maja 1874.

(2284 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1809. C. k. Sąd powiatowy w Sokalu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w skutek prośby Maryanny Jakóbczak i Aleksandry Hrycoj, celem przymusowego zaspokojenia ich należytości w kwocie 50 zł. z przynależytościami, odbędzie się w budynku sądowym przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 102 w Tartakowie położonej, własnością spadkobierców Grzegorza Klimowicza będącej, według protokołów z d. 16. Czerwca 1872 l. 3393 i z dnia 21. Lipca 1873 l. 3793 opisanej i oszacowanej, ciała tabularnego nie stanowiącej, o trzech terminach, a to dnia 21. Lipca, dnia 24. Sierpnia i dnia 14. Września 1874 r. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa tej realności w kwocie 301 zł. w. a. Wadyum wynosi: 31 zł. w. a, którą to kwotę chęć kupna mający do rąk komisyi sądowej przed rozpoczęciem przetargu złożyć będzie obowiązany. Resztę warunków licytacyjnych jakoteż akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal dnia 10. Czerwca 1874.

(2286 2—3) **Edykt.**

L. 2605. C. k. Sąd powiatowy m. d dla okolicy miasta Lwowa podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w skutek prośby Edwarda Smolkę przez adwokata Dra Józefa Smolki na zaspokojenie przeciw Józefowi Chudzickiemu wywalczonej sumy 29. zł. 70 ct. w. a. z 6% procentowemi odsetkami zwłoki od dnia wytoczenia pozwu t j. od dnia 30. Listopada 1868, przyznanych kosztów sądowych w kwocie 5 zł. 86 ct., 2 zł. 74 ct, 1 zł 44 ct., 1 zł. 84 ct., 6 zł. 48½ ct. w. a., tudzież egzekucyjnych w ilości 3 zł. 4 ct., 7 zł 46½ ct. i kosztów niniejszej prośby w ilości 4 zł. 22 ct. w. a. przedsięwziętą zostanie przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 159/91 w Zubrzy położonej, dłużnika własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w drodze licytacyi na dniu 3. Sierpnia 1874, na dniu 31. Sierpnia 1874 i na dniu 28. Września 1874, każdą razą o 10. godzinie przed południem w tutejszym Sądzie w drodze licytacyi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 180 zł. w. a, zakład zaś 18 zł. w. a., który w gotówce do rąk komisyi licytacyjnej złożony być ma.

Bliższe warunki można w registraturze tutejszego Sądu przeglądnąć.

Lwów dnia 9. Czerwca 1874.

(2287 2 3) **Konkurs.**

L. 557. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę dyrektora przy szkole wydziałowej połączonej z pospolitą w Bochni z płacą roczną 1000 złr. dalej na posadę jednego nauczyciela przy tejże szkole z płacą roczną 600 złr. następnie na ośm posad nauczycieli przy szkole pospolitej bocheńskiej z płacą roczną po 400 zł. nareszcie na posadę jednego pomocnika z płacą roczną 300 zł.

Podania zaopatrzone świadectwami i dowodami uzdolnienia mają być wniesione za pośrednictwem przełożonych na ręce dotyczącej Rady szkolnej okręgowej w terminie 6 tygodni od ogłoszenia.

Rada szkolna okręgowa

Bochnia dnia 28. Czerwca 1874.

Doniesienia prywatne.

(2250 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2347. Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 Ustaw, kapitał 6476 złr. 42 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 7500 złr. w. a. na hypotekę dóbr Chałupki Cholyniecki, w powiecie Jarosławskim położonych, JWielm. Anny Katarzyny Stanisławy tr. im. hr. Skarbkowej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1. Stycznia 1873 r. jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 3. Czerwca 1874.

(2251 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2348. Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63. Ustaw, kapitał 18910 złr. 88 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 21900 złr. w. a. na hypotekę dóbr Chotynoce, w powiecie Jarosławskim położonych, JW. Anny Katarzyny Stanisławy tr. im. hr. Skarbkowej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1. Stycznia 1873 r. jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 3. Czerwca 1874.

(2249 2 3) **Obwieszczenie.**

L. 2346. Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 Ustaw, kapitały 16147 złr. 65 ct. i 7647 złr. 30 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 18700 złr. i 8100 złr. w. a. na hypotekę dóbr Hruszowice, w powiecie Jarosławskim położonych, JW. Anny Katarzyny Stanisławy tr. im. hr. Skarbkowej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1. Lipca 1872 r. jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 3. Czerwca 1874.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.